

# Wiesław Wilk

---

## Podjęcie katechezy w pismach św. Wacława Kosińskiego

---

Studia Katechetyczne 6, 324-379

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# POJĘCIE KATECHEZY W PISMACH KS. WACŁAWA KOSIŃSKIEGO

## WSTĘP

Z problematyką posługi słowa w Kościele okresu międzywojennego w Polsce była ściśle związana działalność pisarska ks. W. Kosińskiego (1882-1953)<sup>1</sup>. Określając swoje stanowisko wobec ówczesnych przejawów działalności duszpasterskiej, niejednokrotnie zaznaczał, że kaznodziejstwo, katechizację dzieci oraz kierownictwo duchowe w konfesjonale należy uważać za zadania najbardziej istotne. Terenem szczególnej troski duszpasterza powinny stać się według niego: "konfesjonał, gdzie oczyszcza z grzechów i urabia dusze poszczególne, sala szkolna, w której kształtuje w duchu Chrystusowym przyszłych wiernych i ambona, z której poucza chrześcijan o ich obowiązkach"<sup>2</sup>. Zgodnie z tym założeniem podjął ks. Kosiński znaczny wysiłek

<sup>1</sup> Urodził się 21 września 1882 r. we wsi Dzięki, w sandomierskim. Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Sandomierzu święcenia kapłańskie otrzymał w 1905 r. W latach 1909-1913 studiował na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. Tam otrzymał w 1916 r. doktorat na podstawie rozprawy: Jacek Mijakowski, ein polnischer Prediger aus der Barockzeit". W latach 1923-1929 był profesorem w Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Z kolei był proboszczem w Skaryszewie, a od 1931 r. aż do końca życia proboszczem i dziekanem w Radomiu. Zmarł 24 grudnia 1953 r. Ks. Kosiński brał żywy udział w polskim ruchu homiletycznym i katechetycznym. Wchodził w skład kolegium redakcyjnego "Przeglądu Homiletycznego" oraz współpracował z komitetem redakcyjnym "Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego". Przez wiele lat redagował też "Kronikę Diecezji Sandomierskiej". W swoim środowisku był znanym i cenionym spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Por. W. Wilk, Kosiński W.M., W: Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981, t. VI, Warszawa 1983, s. 157-160; tenże, Ks. Wacław Kosiński - kapłan i pisarz, Studia Sandomierskie, t. IV (w druku).

<sup>2</sup> W. Kosiński, Kazanie a rozmyślanie, Przegląd Homiletyczny 9(1931), s. 39.

pisarski, celem usprawnienia posługi słowa w Kościele, w ramach trzech nurtów: kaznodziejstwa, katechezy i kierownictwa duchowego<sup>3</sup>.

Najwięcej publikacji ks. Kosińskiego dotyczyło spraw homiletycznych. Niektóre z tych publikacji miały na polskim terenie charakter pionierski<sup>4</sup>. Związek ks. Kosińskiego z ruchem katechetycznym okresu międzywojennego był mniej intensywny, niż z homiletycznym. Jednakże we wczesnym etapie swej działalności pisarskiej był on żywo zainteresowany problematyką katechetyczną. Katechizację uważał za najistotniejszy przejaw duszpasterskiej troski w prowadzeniu dzieci ku dojrzałości chrześcijańskiej<sup>5</sup>. Skuteczność katechezy uzależniał ks. Kosiński przede wszystkim od jej odnowy formalno-metodycznej. Zagadnienie to stało się dlań ośrodkiem szczególnych zainteresowań. Biorąc jednak pod uwagę całość poruszanej przez niego problematyki, warto przedstawić i ocenić w świetle ówczesnej myśli katechetycznej w Polsce, nie tylko podstawowe wskazania metodyczne, ale też samą koncepcję katechezy oraz jej elementy treściowe.

---

<sup>3</sup> Szczegółowy zestaw bibliograficzny prac ks. Kosińskiego z tego zakresu podaje: W. Wilk, Posługa słowa w Kościele w pismach ks. Wacława Kosińskiego, Lublin 1981 (maszynopis rozprawy doktorackiej).

<sup>4</sup> Por. W. Wilk, Wkład pisarstwa ks. Wacława Kosińskiego w rozwój polskiej homiletyki, W: Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki, t. IV, (w druku).

<sup>5</sup> Por. W. Kosiński, O katechizacji dzieci jako najważniejszym zadaniu duszpasterstwa, Kronika Diecezji Sandomierskiej (skrót: KDS) 0(1916), s. 70.

# 1. KONCEPCJA KATECHEZY

Koncepcja katechezy łączy się zawsze z określeniem jej natury i celu oraz ustaleniem jej właściwego podmiotu. Należy przy tym stwierdzić, że te trzy aspekty katechezy były zawsze widziane w powiązaniu z Kościołem i Jego posłannictwem<sup>6</sup>. Jakkolwiek ten związek był niejednokrotnie pojmowany jednostronnie czy powierzchownie na skutek ulegania duchowi czasu czy braku pogłębionej wizji teologicznej, to jednak ciągle rozumiano, że katecheza jest wyrazem nauczycielskiej misji Kościoła. Kościół zawsze jest w nią zaangażowany i dlatego stanowi ona tradycję posługi słowa Bożego<sup>7</sup>. Pod tym kątem wypadnie zatem rozpatrywać poglądy ks. Kosińskiego zawarte w jego pismach, aby na tle ówczesnej myśli katechetycznej określić właściwe mu rozumienie istoty i celu katechezy oraz jej podmiotu.

## 1.1. KATECHEZA WYRAZEM NAUCZYCIELSKIEJ I WYCHOWAWCZEJ TROSKI KOŚCIOŁA

W pismach katechetycznych ks. Kosińskiego wyraźnie rysuje się świadomość, że katechizacja jest zasadniczym powołaniem i zadaniem Kościoła<sup>8</sup>. Ten istotny obowiązek, nałożony Kościołowi przez Chrystusa, trwa ciągle, choć jego formy uzależnione są od warunków danego czasu<sup>9</sup>. Aby sprostać bieżącym wymaganiom, sposób katechizowania musi ustawicznie ulegać reformie<sup>10</sup>. Przed katechizacją, jako podstawowym zadaniem Kościoła,

<sup>6</sup> Por. F. Blachnicki, Kościół a katecheza, *Katecheta* 11(1967) 97.

<sup>7</sup> Tamże, s. 100.

<sup>8</sup> "Kościół uważa nauczanie religii za najprzedniejszą, najskuteczniejszą, a co za tym idzie za najważniejszą częśćkę swej działalności pasterko-misyjnej, którą zlecił mu Zbawiciel". W. Kosiński, *Katechetyka czyli metodyka nauczania religii*, wyd. II, Sandomierz 1931, s. 8.

<sup>9</sup> Tamże, s. 1.

<sup>10</sup> "Treść nauczania religijnego jest niezmienna, sposób jednak nauczania, jako rzecz ludzka powinna się doskonalić, opierać się na prawach psychiki i zdrowej dydaktyki". W. Kosiński, *Kilka uwag z racji "Porządnek religijnych"* ks. dr Młynarczyka, *KDS* 11(1918), s. 24.

ks. Kosiński stawia dwa równorzędne cele: nauczanie i wychowanie<sup>11</sup>. Obie te funkcje muszą być w katechezie ściśle ze sobą związane. Katecheza musi przekazywać pewien zasób wiedzy religijnej, ale równocześnie z tym przekazem musi łączyć się proces wychowania do życia chrześcijańskiego.

Przekaz wiedzy religijnej w katechezie wynika zdaniem ks. Kosińskiego z samej jej istoty. Przyjmując etymologiczne źródło greckiego czasownika<sup>12</sup> dla polskiego terminu katechizować podaje on z kolei określenia pochodne jak: katecheza, katechizm, katechumen, katecheta<sup>13</sup>. Słowo greckie ks. Kosiński tłumaczy przez: mówić z podwyższenia, wygłaszać, pouczać. Z zestawienia tych wyrażeń wynika, że pojęcie to stoi w ścisłym związku z funkcjonalnym podawaniem bliżej nieokreślonych wiadomości. Tak rozumiany źródłosłów jako podawanie wiadomości czy pouczeń, konsekwentnie podstawia pod pojęcie katechezy i inne pojęcia pochodne, z uwzględnieniem oczywiście ich treści religijnej. Zatem katechizować znaczy uczyć religii, katecheza to lekcja religii, katechizm to podręcznik do lekcji religii, katechumen, to uczeń na lekcjach religii, a katecheta osoba nauczająca religii<sup>14</sup>. Dla ks. Kosińskiego zatem katecheza jest lekcją religii, w czasie której uczy się prawd wiary i obyczajów. Uważał bowiem, że wiedza religijna ma ogromne znaczenie w formacji życia chrześcijańskiego.

---

<sup>11</sup> "(Katecheza) winna nie tylko kształtować umysł dziecka przez nauczanie prawd Bożych, lecz również jego serce i wolę, słowem, że nauka religii powinna być i dydaktyczna i wychowawcza". W. Kosiński, Kilka uwag, s. 24.

<sup>12</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 1. Podobnie czynili w swoich podręcznikach katechetyki: J. Krukowski, Przewodnik teoretyczny dla katechetów czyli katechetyka, Kraków 1977, s. 7; S. Narajewski, Katechetyka w teorii i praktyce, Lwów 1902, s. 7; J. Boczar, Katechetyka, Lwów 1914, s. 10.

<sup>13</sup> Por. J. Krukowski, dz.cyt., s. 7; J. Boczar, dz.cyt., s. 10; Z. Białowski, Pedagogika religijno-moralna (Katechetyka), Lwów 1934, s. 1-2.

<sup>14</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 1. Określenia te, jak też poniekąd sam układ "Katechetyki", która w znacznej swej części podaje i omawia wskazówki dotyczące metod i środków skutecznego nauczania religii, sprawiły, że teorię katechetyczną ks. Kosińskiego uważa się dziś jako typowe zjawisko murtu dydaktyczno-metodycznego w polskiej katechetyce. Por. F. Blachnicki, Katechetyka fundamentalna, Lublin 1970, s. 11; P. Poręba, Dzieje katechetyki. W: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. III, cz. 2, Lublin 1977, s. 141-142; M. Majewski, Katecheza antropologiczna na tle współczesnych kierunków katechetycznych, Lublin 1977, s. 16.

Niedostateczne i nieumiejętne nauczanie religii w przeszłości doprowadziło do formalizmu i sentymentalizmu religijnego, a nawet do niewiary<sup>15</sup>. Znajomość prawd religijnych kształtuje przekonania, prowadzi do wiary, a ta z kolei wpływa na moralność człowieka<sup>16</sup>.

Ks. Kosiński precyzuje przy tym jasno, że celem katechetycznej troski Kościoła jest nie tylko nauczanie, ale i wychowanie<sup>17</sup>. Katecheta nie może uważać się tylko na nauczyciela religii, ale przede wszystkim powinien czuć się wychowawcą i duszpasterzem<sup>18</sup>. Katecheta nie może traktować lekcji religii jak traktuje swój przedmiot nauczyciel historii czy gramatyki<sup>19</sup>. Zapoznanie dzieci z prawdami wiary stanowi zaledwie część zadań katechety. Ważniejszą i o wiele trudniejszą sprawą jest wychowanie młodych katechumenów na prawdziwych chrześcijan. Stąd też nauka religii i jej praktykowanie muszą się z sobą łączyć<sup>20</sup>. Aby spełnić postulat wychowawczy nauczanie religii musi brać pod uwagę nie tylko umysł i rozumowanie dziecka, ale też procesy innych władz duszy jak wyobrażenia, uczucia, wola, które wpływają na praktykę życia religijnego<sup>21</sup>. Dobra katecheza będzie też pomagać wychowankowi w dążeniu ku doskonałości chrześcijańskiej<sup>22</sup>. Doskonałość ta zdaniem ks. Kosińskiego polega na pogłębianiu świadomości wiary, praktykach pobożnych jak: uczęszczanie na nabożeństwa, modlitwa, przystępowanie do sakramentów św. oraz cnotliwym życiu, opartym na chrześcijańskich zasadach moralnych<sup>23</sup>.

<sup>15</sup> Por. W. Kosiński, O katechizm dla dzieci, KDS 7(1914), s. 226.

<sup>16</sup> "Bez silnych przekonań religijnych, zdobytych na lekcjach religii, dobrze, metodycznie prowadzonych, nie ma życia prawdziwie religijnego; ciemnota i nieświadomość religijne jest największym wrogiem wiary, jest też podłożem i przyczyną wielu upadków moralnych". W. Kosiński, Katechetyka, s. 4; tamże, s. 6.

<sup>17</sup> Por. M. Suchorz, Koncepcja celu katechezy w polskich podręcznikach katechetycznych w latach 1777-1956, Częstochowskie Studia Teologiczne 1(1973), s. 162.

<sup>18</sup> Por. W. Kosiński, Kurs katechetyczny w Krakowie (od 11 do 14 listopada 1913 r.), KDS 7(1914), s. 22.

<sup>19</sup> W. Kosiński, O katechizacji, s. 73.

<sup>20</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 2. "W nauczaniu religii nie chodzi o wtłoczenie do głowy dziecka pewnej sumy wiadomości i zakresu prawd wiary, lecz o urobienie ich na cnotliwych ludzi". Tamże, s. 12; zob. też, W. Kosiński, O katechizacji, s. 72.

<sup>21</sup> Por. W. Kosiński, Dydaktyka, wyd. II, Sandomierz 1924, s. ; ; tenże, katechetyka, s. 100-101.

<sup>22</sup> W. Kosiński, Katechetyka.

<sup>23</sup> W. Kosiński, O katechizacji, s. 72, 87-90; tenże, Katechetyka, s. 4.

Rozumienie przez ks. Kosińskiego katechezy jako lekcji religii jest typowe dla ówczesnego sposobu myślenia. Od końca XIX w., aż do lat trzydziestych naszego stulecia występuje silna tendencja dydaktyzacji katechezy. Katecheza dostając się pod wpływ dydaktyki świeckiej staje się metodyczną jednostką lekcyjną nauczania religijno-moralnego. Takie pojęcie katechezy zawierają prawie wszystkie ówczesne katechetyki. Katechezę rozumie się bądź jako metodyczną lekcję religii czy wykład prawd wiary<sup>24</sup>, bądź jako podawanie początków wiary dzieciom i młodzieży. Jakkolwiek dla ks. Z. Bielawskiego znamienne jest przesunięcie punktu ciężkości z nauczania na wychowanie, to przecież i on uważa, że katecheza to nic innego jak metodycznie prowadzona lekcja religii, która zmierza ku wychowaniu<sup>25</sup>. Zasadniczo zatem dla wszystkich autorów ówczesnych polskich katechetyk element przekazu wiedzy religijnej w katechezie uważany był za bardzo istotny<sup>26</sup>. Przekaz ten w przeświadczeniu zarówno ks. Kosińskiego jak i innych autorów miał służyć wierze i jej rozwojowi. Wiązało się to ze swoistą koncepcją aktu wiary, którego istotę upatrywano w prostym przyjęciu za prawdę tego, co Bóg objawił a Kościół podaje do wierzenia<sup>27</sup>. Na skutek takiego pojęcia wiary kształtowało się mniemanie, że katechizacyjna służba dla wiary polega na wyłożeniu możliwie całości prawd objawionych i przekazywanych przez Kościół. Nic zatem dziwnego, że ks. Kosiński tak mocno akcentował znaczenie wiedzy religijnej w kształtowaniu wiary, jakby ona w całej rozciągłości zależała od niej<sup>28</sup>.

---

<sup>24</sup> Por. J. Bielenin, *Katechetyka czyli metodyczny sposób nauczania zasad najpierwszych wiary świętej katolickiej*, Kraków 1889, s. 19-20; T. Łękowski, *Katechetyka i pedagogika*, Przemyśl 1903, s. 55; S. Krzeczwickiewicz, *Metodyka nauczania religii*, Poznań 1921, s. 7, 38-39.

<sup>25</sup> Z. Bielawski, dz.cyt., s. 2.

<sup>26</sup> Por. M. Suchorz, *Koncepcja istoty i celu katechezy w polskich podręcznikach katechetyki w latach 1777-1956*, Lublin 1968 (maszynopis pracy lic.), s. 90-93.

<sup>27</sup> Por. E. Kopeć, *Personalistyczna koncepcja wiary*, *Roczniki teologiczno-kanoniczne* 11(1964), z. 2, s. 11-12.

<sup>28</sup> Por. M. Majewski, *Propozycja katechezy integralnej*, Łódź 1978, s. 83.

W poglądach katechetycznych zarówno ks. Kosińskiego jak i jemu współczesnych nie spotykamy jednak stwierdzenia, że zadaniem katechezy jest wyłącznie podanie określonej wiedzy religijnej, chociaż tak mocno podkreślano jej potrzebę. Wszyscy autorowie dostrzegają ścisły związek wiedzy religijnej z wychowaniem<sup>29</sup>. Różnią się wprawdzie między sobą tym, że jedni podkreślają bardziej cel poznawczy<sup>30</sup>, inni zaś cel wychowawczy katechezy<sup>31</sup>. Pośrednie stanowisko zajmują ci teoretycy katechezy, którzy na jednej płaszczyźnie stawiają nauczanie i wychowanie religijne<sup>32</sup>. Twierdzą oni, że katecheta, o ile chce dobrze spełnić swoje zadanie, musi w katechezie uwzględniać równocześnie obydwie funkcje. Nie można bowiem przeceniać rozumu, bo lekcja religii traktowana tylko jako nauka, nie będzie prowadziła do zjednoczenia z Bogiem. Aby odnieść właściwy skutek wychowawczy trzeba oddziaływać też na wolę i uczucia<sup>33</sup>. Do tej grupy należał ks. Kosiński, który uważał, że wychowanie jest wprawdzie trudniejszym, ale niezmiernie ważnym celem katechezy. Wychowanie to ks. Kosiński, podobnie zresztą jak i inni przedstawiciele tego kierunku, rozumiał zbyt indywidualistycznie. Katecheza jako nauczanie wychowujące ma według niego pomóc osobistemu rozwojowi życia religijnego i osobistej doskonałości chrześcijańskiej. Nie uwzględniał prawie wcale aspektu społecznego i wymiaru eklezjalnego chrześcijańskiej dojrzałości<sup>34</sup>.

#### 1.1. KATECHEZA NAUKĄ BOŻĄ SKIEROWANĄ DO NIEDOJRZAŁYCH W WIERZE

Pogląd, że katecheza jest skierowana zasadniczo ku niedojrzałym w wierze, to jest do dzieci i młodzieży, jawi się z końcem XVIII w. i panuje

<sup>29</sup> Por. M. Suchorz, *Koncepcja celu wychowania*, s. 157.

<sup>30</sup> S. Krzeczkiwicz w swojej "Metodyce nauczania religii" skupia się przede wszystkim na sprawie uprzystępnienia dzieciom wiedzy religijnej.

<sup>31</sup> Z tego punktu widzenia rozpatruje katechezę Z. Bielawski w swej "Pedagogice religijno-moralnej".

<sup>32</sup> Pogląd ten podzielają autorzy cytowanych katechetyk jak: J. Krukowski, S. Narajewski, T. Łękowski i J. Boczar, a także W. Gadowski i J. Ciemniowski.

<sup>33</sup> Por. J. Ciemniowski, *O nowożytną metodę nauczania religii*, Warszawa 1919, s. 30-37.

<sup>34</sup> Por. M. Suchorz, *Koncepcja celu katechezy*, s. 163.



w katechetyce prawie wyłącznie w XIX i pierwszej połowie XX w.<sup>35</sup>. Z wprowadzeniem nauki religii do szkół z początkiem XIX w., tej szkolnej katechezie poświęca się najwięcej uwagi i starań. We wszystkich polskich podręcznikach katechetyki omawianego okresu podmiotem katechezy są dzieci i młodzież. Autorowie ci rozumieją katechezę jako podanie ogólnych, podstawowych i pierwszych zasad wiary dla "niedojrzałych" w wierze<sup>36</sup>. Zatem pojęcie katechezy jest wyraźnie zacieśnione do nauczania religii dzieci i młodzieży. Natomiast całe nauczanie religijne dorosłych sprowadza się do kazań katechizmowych i przekazywania nauki chrześcijańskiej w ramach przygotowania do małżeństwa, konferencji stanowych itp.<sup>37</sup>.

Poglądy te przejmują i wyraża w swych pismach także ks. Kosiński. To właśnie dzieci, jako niedojrzałe w wierze, winny być szczególnie otoczone nauczycielską i wychowawczą troską Kościoła, której przejawem jest katechizacja<sup>38</sup>. Formą tej katechizacji jest nauczanie religii w szkołach i specjalne przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Ks. Kosiński zaznacza co prawda, że przez nauczanie katechetyczne rozumie też nauczanie ludu o prawdach wiary w ramach kazań katechizmowych<sup>39</sup>. Jednak łącząc to nauczanie z amboną, wydziela je z ram katechetyki i czyni przedmiotem zainteresowania homiletyki. Stąd mianem współczesnego katechumena określa ucznia na lekcji religii, który wprawdzie jest już ochrzczony, ale religie niedojrzały. Dlatego podobnie jak za czasów katechumenatu należy nauczyć go możliwie wszystkich prawd wiary, przygotować do godnego przyjmowania sakramentów i praktykowania cnotliwego życia<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> Por. F. Blachnicki, *Katechetyka*, s. 252-258.

<sup>36</sup> Por. M. Suchorz, *Koncepcja istoty i celu katechezy*, s. 74-76.

<sup>37</sup> Por. F. Blachnicki, *Katechetyka*, s. 258.

<sup>38</sup> Warto zaznaczyć, że ks. Kosiński w swych pismach katechetycznych uwzględnia jedynie nauczanie religii dzieci ze szkół podstawowych. Natomiast pomija problemy dydaktyczne i wychowawcze związane z nauką religii młodzieży ze szkół średnich. Por. K. Thillie (rec) Ks. dr W. Kosiński, *Metodyka nauczania religii czyli katechetyka*, *Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy* (skrót: MKW) 19(1930), s. 245n.

<sup>39</sup> W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 1-2.

<sup>40</sup> Tamże, s. 2.

Zacieśnienie katechety do dzieci i młodzieży wiąże się coraz bardziej ze wzrastającą świadomością potrzeby jej pogłębienia, zgodnie z osiągnięciami psychologii rozwojowej. Świadomość ta przejawia się wyraźnie w piśmiach dydaktycznych, pedagogicznych i katechetycznych ks. Kosińskiego. Jeżeli bowiem znajomość psychiki dzieci wymagana jest od nauczycieli przedmiotów świeckich, bo bez niej nie mogliby należycie spełniać swych obowiązków dydaktycznych, to tym bardziej powinien posiadać ją katecheta, który jest ponadto wychowawcą i duszpasterzem swych uczniów<sup>41</sup>. Potrzeba znajomości dzieci katechizowanych dyktowana jest racjami dydaktycznymi i wychowawczymi. W jednym z rozdziałów swej "Pedagogiki"<sup>42</sup> ks. Kosiński zaznacza, że bez gruntownej znajomości dziecka nie można podejmować zadań wychowawczych. Dlatego uwzględnia zagadnienie uzdolnień wrodzonych wychowanka, właściwości wynikające z różnicy płci oraz charakteryzuje podstawowe typy temperamentu i fazy psychofizycznego rozwoju dzieci. Przenosząc rozważania te na dziedzinę katechety ks. Kosiński podkreśla, że katecheta jako wychowawca i duszpasterz musi poznać rodzaj uzdolnień dziecka, jego temperament, indywidualne właściwości a nawet stan zdrowia, by oceniać je sprawiedliwie, przez to pozyskać jego zaufanie i skutecznie nań oddziaływać<sup>43</sup>.

Potrzebę znajomości dziecka zakłada też cel dydaktyczny katechety. W podręczniku "Dydaktyka"<sup>44</sup> ks. Kościński zaznacza, że nauczanie szkolne musi się liczyć z rozwojem psychicznym dziecka. Omawiając poszczególne fazy rozwojowe wiąże z nimi różną możliwość percepcji umysłowej, zainteresowań i przyswajania sobie wiadomości. Te wskazania dydaktyczne zaleca stosować także w nauczaniu religii. Osiągnie ono swój skutek, gdy będzie prowadzone podobnie jak każda inna lekcja, zgodnie z właściwościami psychiki dziecka, która jest uzależniona od wieku, płci i środowiska<sup>45</sup>. Lekcja religii powinna bowiem odpowiadać wewnętrznym zapotrzebowaniom dziecka, jego umysłowości i warunkom życia<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> Tamże, s. 3, 6.

<sup>42</sup> W. Kosiński, Pedagogika, Podręcznik dla wychowawców i nauczycieli, Poznań-Warszawa (1920), s. 125-146.

<sup>43</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 3, 6, 11.

<sup>44</sup> Dz. cyt., s. 7-8.

<sup>45</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 9, 42.

<sup>46</sup> Tamże, s. 41.

Biorąc pod uwagę datę wydania podręczników ks. Kosińskiego szczególnie "Dydaktyki" i "Pedagogiki", wydaje się, że myśli te miały w znacznym stopniu charakter pionierski w stosunku do innych przedstawicieli kierunku dydaktycznego w katechetyce, którzy w niewielkim stopniu uwzględniali możliwości i potrzeby psychiczne dzieci. Bowiem dopiero kierunek pedagogiczny w katechetyce wyraźnie podkreślił potrzebę przejścia katechety w stosunku do ucznia z płaszczyzny rzeczowej na płaszczyznę osobową<sup>47</sup>. Przedstawiciele tego kierunku jeszcze bardziej, niż ks. Kosiński, dostrzegli potrzebę zainteresowania się rozwojem psychicznym dziecka i możliwościami przyjęcia przez niego odpowiednich treści<sup>48</sup>. Podkreśla się wówczas coraz częściej konieczność indywidualizacji, celem podjęcia właściwych środków wychowawczych. Szczególną uwagę na znaczenie indywidualizacji zwrócił ks. Z. Bielański. Zaznaczył on mocno, że w oddziaływaniu wychowawczym konieczna jest znajomość podmiotu, który zamiennie nazywa uczniem, wychowankiem, katechumenem. Wówczas można zachować właściwe środki wychowawcze oraz odpowiednie treści i metody w procesie nauczania<sup>49</sup>. Zarysowana wyraźnie w pismach ks. Kosińskiego potrzeba indywidualnego podejścia do dziecka zbliża go zatem do kierunku pedagogicznego, który w sposób szczególny uwzględniał znaczenie życia osobowego dziecka w katechezie.

### 1.3. POSŁANNICTWO I ZADANIA KATECHETY

Twórcy myśli katechetycznej w Polsce i zagranicą w omawianym okresie przyjmują jako rzecz oczywistą, że katechetami Kościoła są kapłani czy nauczyciele, którzy posiadają urzędową, kościelną misję kanoniczną<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Por. J. Rychlicki, Wychowanie indywidualne, MKW 14(1924), s. 254; M. Mieszkowski, Znajomość temperamentów a duszpasterska praca katechetyczna w szkole, MKW 18(1929), s. 94.

<sup>48</sup> Por. M. Majewski, Katecheza antropologiczna, s. 24.

<sup>49</sup> Z. Bielański, Pedagogika, s. 199-211, 216-374; tenże, Zagadnienia wychowawcze, Lwów 1926, s. 91-116; O uczuciu religijnym i jego rozwoju, MKW 3(1913), s. 473-480, 525-532; 4(1914), s. 1-12.

<sup>50</sup> Por. F. Blachnicki, Katechetyka, s. 263.

Oni są przede wszystkim odpowiedzialni za dzieło katechizacji. Ks. Kosiński także podkreślał znaczenie urzędowych katechetów, zarówno kapłanów jak i nauczycieli świeckich, którzy pełnią swój nauczycielski urząd na podstawie specjalnego posłannictwa, otrzymanego od hierarchii kościelnej<sup>51</sup>.

Na ogół wszyscy teoretycy ówczesnej katechezy łączą z osobą katechety funkcję nauczyciela, wychowawcy i duszpasterza, choć w zależności od przyjętej koncepcji samej katechezy będą jedną z nich w sposób szczególnie akcentowali. Zdaniem ks. Kosińskiego katecheta jest głównym nauczycielem prawd wiary. Jako nauczyciel musi pilnie troszczyć się o to, aby przekazać dzieciom odpowiedni zasób wiadomości religijnych. Gruntowne, systematyczne i metodycznie przeprowadzone nauczanie prawd wiary przez katechetę doprowadzi dzieci do ich uświadomienia religijnego i ich wewnętrzного rozwoju<sup>52</sup>. Katecheta nie może jednak uważać się tylko za nauczyciela religii, lecz przede wszystkim powinien mieć świadomość swej apostołskiej i wychowawczej misji<sup>53</sup>. Zatem ks. Kosiński widząc w katechecie przede wszystkim wychowawcę jest wyrazicielem najbardziej powszechnego stanowiska w tym względzie<sup>54</sup>.

Podkreślając znaczenie urzędowych katechetów ks. Kosiński postuluje przy tym potrzebę współpracy w dziele katechizacji i wychowania ze strony rodziców dzieci<sup>55</sup>. Zwraca też uwagę na znaczenie szkół wyznaniowych, zakładów wychowawczych oraz współdziałanie nauczycieli katolickich i całego otoczenia w formowaniu osobowości chrześcijańskiej wychowanka<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 8.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> "Być względem dziatwy jakby drugim Janem Chrzcicielem, przygotowywać jej duszę na przyjście Pana, urabiać jej etyczne, religijne poglądy na całe życie... czyż to nie daje dużo satysfakcji osobistej". Tamże, s. 7. "Katecheta nie jest tylko nauczycielem religii, lecz apostołem i wychowawcą religijnym". Tamże, s. 11.

<sup>54</sup> Por. J. Napierała, *Charakter polskiej katechezy okresu międzywojennego*, Lublin 1973 (maszynopis pracy magisterskiej), s. 67-68.

<sup>55</sup> Por. W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 58; tenże, *Katechetyka*, s. 6.

<sup>56</sup> Por. W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 64, 83; tenże, *Katechetyka*, s. 6. Warto zaznaczyć, że ks. Kosiński w przedłożonym projekcie ustaw synodalnych postulował, by w każdej parafii istniało Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, którego członkowie po odpowiednim przygotowaniu służyliby pomocą duchowieństwu w katechizacji. Por. W. Kosiński, *Katechizacja* (projekt

Wskazuje także na pozytywny wpływ w tym względzie organizacji religijnych jak: Żywy Różaniec, Krucjata Eucharystyczna, Dzieci Maryi itp.<sup>57</sup>. Wszystkie te społeczności i instytucje kościelne mają tylko charakter pomocniczy. One jedynie usprawniają i uzupełniają działalność urzędowych katechetów, którzy w sposób szczególny są odpowiedzialni za katechizację dzieci. Choć zatem poglądy ks. Kosińskiego na posłannictwo urzędowych katechetów nie odbiegają od linii ogólnie przyjętej, to jednak uwzględniając także inne osoby czy wspólnoty, które powinny współpracować z nimi w dziele katechizacji przejawiają tym samym głębsze rozumienie Kościoła jako podmiotu działalności duszpasterskiej. Co prawda nie jest to myśl w owych czasach zupełnie twórcza. Wcześniej wyrażał ją ks. Boczar, który mówił w swej "Katechetyce" o rodzicach, gronie nauczycielskim w szkole i stowarzyszeniach chrześcijańskich jako pomocnikach katechety<sup>58</sup>. Później rozwinął szerzej to zagadnienie ks. Bielawski, który uwzględniając znaczenie katechety jako wysłannika Chrystusa Kapłana, Nauczyciela i Pasterza mocno podkreślił wpływ rodziców, zgromadzenia liturgicznego, stowarzyszeń, środowiska szkolnego, rówieśniczego i w ogóle wszystkich ochrzczonych, którzy zdolni są do przekazania wartości religijnych<sup>59</sup>.

Jeżeli chodzi o przymioty katechety, to ówczesni autorowie ustalają je w sposób normatywny. Biorąc pod uwagę cel katechezy oraz funkcję i zadania katechety drogą dedukcji wylicza się przymioty, które powinien posiadać idealny katecheta<sup>60</sup>. Stąd przedstawiciele dydaktycznego rozumienia katechezy, traktując katechizowanie tak, jak inne nauczanie, postu-

---

od.przypisu<sup>56</sup> (ustaw synodalnych), Akta I Synodu Sandomierskiego, t. III, poz. 389 (Akta Kurii Diecezji Sandomierskiej). Postulat ten, z pewnymi modyfikacjami, zyskał na Synodzie rangę normy prawnej. Por. Prima Synodus Dioecesis Sandomiriensis, Sandomiriac 1923, s. 128.

<sup>57</sup> W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 47.

<sup>58</sup> Por. J. Boczar, dz.cyt., s. 190-193.

<sup>59</sup> Por. M. Rusiecki, *Poglądy i działalność katechetyczno-pedagogiczna ks. Zygmunta Bielawskiego*, Lublin 1974 (maszynopis rozprawy doktorskiej).

<sup>60</sup> Podobną metodę w ustalaniu przymiotów katechety spotyka się też w opracowaniach powojennych. Zob. J. Łopot, *Katechetyka*, Kielce 1947, s. 17-18; J. Dajczak, *Katechetyka*, Warszawa 1956, s. 315-374; I. Walczewski, *Katecheta idealny, Katecheta 5* (1961), s. 193-199, 321-328. Metodę indukcji (eksperymentalną) tzn. jakie przymioty dzieci i młodzież postulują u katechety stosuje ks. S. Paras, *Duszpasterz młodzieży*, Częstochowa 1948, s. 13-62.

lować będą w osobie katechety gruntowną znajomość przedmiotu i zasad metodycznego nauczania<sup>61</sup>. Inni, którzy mieli na uwadze przede wszystkim cel wychowawczy podkreślali przymioty pedagogiczne i cnoty moralne w osobowości katechety<sup>62</sup>. Włączając znów nauczanie religii w zakres oddziaływania duszpasterskiego wskazywać się będzie na świętość, prostotę, pobożność i szczególne umiłowanie dzieci i młodzieży jak zasadnicze przymioty katechety-duszpasterza<sup>63</sup>. Bowiem w oddziaływaniu duszpasterskim osoba katechety-duszpasterza, a szczególnie zgodność między życiem a nauczaniem, posiada istotne znaczenie<sup>64</sup>.

Ks. Kosiński jakkolwiek ma świadomość funkcji nauczycielskiej i duszpasterskiej katechety, to jednak uważa go przede wszystkim za wychowawcę. Według zadań, jakie stają przed wychowawcą, kreśli zatem przymioty, które powinien posiadać, aby zapewnić sobie skuteczność oddziaływania. Katecheta-wychowawca powinien zatem posiadać odpowiednie przymioty intelektualne, pedagogiczne i moralne. Do przymiotów umysłowych należą: wiedza teologiczna i dydaktyczna. Katecheta powinien posiadać gruntowną znajomość prawd wiary z jednoczesną umiejętnością ich popularyzacji. Sztuka nauczania zakłada poza tym znajomość pedagogiki, psychologii i metody prowadzenia lekcji religii<sup>65</sup>. Te sprawności są owocem praktyki pedagogiczno-dydaktycznej i ustawicznego dokształcania się. Bez podnoszenia swych kwalifikacji umysłowych grozi katechetom maniera i rutyna<sup>66</sup>. Talent dydaktyczno-pedagogiczny, jako wrodzone uzdolnienie, wiąże ks. Kosiński z powołaniem do zawodu nauczycielskiego czy katechetycznego, które wyraża się w miłości

<sup>61</sup> Typowym w tym względzie jest stanowisko S. Krzeczkiwicza, dz.cyt., s. 7.

<sup>62</sup> Por. J. Boczar, dz.cyt., s. 175-1982; tenże, *Metodyka nauczania religii katolickiej*, Poznań 1923, s. 7-9; M.G., *Jakie zalety ma posiadać katecheta*, MKW 5(1916), s. 341-350.

<sup>63</sup> Por. J. Winowski, *Praktyczny podręcznik duszpasterski w szkole średniej*, Zakopane 1927, s. 29-30; A. Bystrzanowski, *Osobowość katechety*, W: *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie 9-12 kwietnia 1929*, Kraków 1929, s. 33-47.

<sup>64</sup> Por. Z. Pielański, *Pedagogika*, s. 116-118.

<sup>65</sup> Por. W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 121; tenże, *Katechetyka*, s. 8-9.

<sup>66</sup> Por. W. Kosiński, *O katechizacji*, s. 226; tenże, *Pedagogika*, s. 121; tenże, *Dydaktyka*, s. 78.

do dzieci i pragnieniu wychowawczego kontaktu <sup>67</sup>. Dzięki talentowi dydaktycznemu nauczyciel potrafi zainteresować ucznia przedmiotem i ułatwić mu jego opanowanie <sup>68</sup>. Natomiast talent pedagogiczny pozwoli ujrzeć w dziecku jego skłonności, uzdolnienia, temperament, indywidualność i skierować je ku właściwym celom wychowawczym <sup>69</sup>. Oprócz talentu ks. Kosiński wymienia takt pedagogiczny. Ze strony dydaktycznej jest to właściwy umiar i naturalność w prowadzeniu lekcji religii. Natomiast w znaczeniu wychowawczym polega on na traktowaniu uczniów z dobrocią, wyrozumiałością, choć bez spoufalania się oraz umiejętnym stosowaniu takich środków wychowawczych jak nagroda i kara <sup>70</sup>.

Szczególną jednak uwagę zwraca ks. Kosiński na przymioty moralne katechety <sup>71</sup>. One przede wszystkim warunkują skuteczność nauczania religijnego, w tym zaś ukochanie religii i jej praktykowanie. Katecheta powinien zatem posiadać dojrzały charakter religijno-moralny, który polega na ładzie wewnętrznym, wierności zasadom religijnym, obowiązkowości i gorliwości <sup>72</sup>. Przy takim rozłożeniu akcentów w postulowanych przymiotach katechety, staje się widoczne, że ks. Kosiński łączy z nim przede wszystkim funkcję wychowawcy i duszpasterza. Podkreślanie bowiem ze szczególnym naciskiem przymiotów pedagogicznych i kwalifikacji moralnych związane jest z koncepcją istoty i celu katechezy, która powinna uczyć i wychowywać. Konkludując wypadnie stwierdzić, że to szczególne podkreślanie znaczenia osoby katechety w procesie nauczania i wychowania religijnego oparte jest na dydaktyce herbartowskiej, którą przejęła ówczesna kate-

<sup>67</sup> Por. W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 120; tenże, *Katechetyka*, s. 10-11.

<sup>68</sup> W. Kosiński, *Dydaktyka*, s. 30.

<sup>69</sup> Por. W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 120; tenże, *Katechetyka*, s. 11.

<sup>70</sup> Por. W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 121-123; tenże, *Katechetyka*, s. 11.

<sup>71</sup> "By nauczyć wystarczy coś wiedzieć i umieć się tym podzielić z dziećmi, by wychowywać, trzeba czymś być. Dobroczynne, etyczne oddziaływanie prefekta na młodzież sobie powierzona polega nie na takim czy innym podręczniku, na takiej czy innej metodzie, lecz na moralnej wartości jego osoby". W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 11. "Ze wszystkich kwalifikacji katechety, kwalifikacja moralna jest bodajże najważniejsza". Tamże, s. 12.

<sup>72</sup> Por. W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 122; tenże, *Katechetyka*, s. 12.

chetyka. Ks. Kosiński, podobnie jak i wielu innych ówczesnych przedstawicieli myśli katechetycznej, był wiernym tym ujęciom. Zresztą myśl o osobowo-wspólnotowym podmiocie katechezy, z jej podbudową teologiczną i aplikacjami pastoralnymi, stała się dopiero osiągnięciem obecnej, posoborowej doby <sup>73</sup>.

---

<sup>73</sup> Por. M. Majewski, *Katecheza antropologiczna*, s. 83-89; tenże, *Propozycja katechezy integralnej*, s. 95-100.



## 2. GŁÓWNE ELEMENTY TREŚCI KATECHEZY

W polskiej katechetyce w czasach ks. Kosińskiego niewiele mówiło się na temat treści katechezy. Uważano, że treść ta raz na zawsze została ustalona przez nauczycielski urząd Kościoła oraz systematycznie zebrana i uporządkowana przez teologię. Kościół określa treść katechezy i jej zakres w planach i instrukcjach wydawanych dla katechetów, a przede wszystkim w aprobowanych podręcznikach do nauki religii<sup>74</sup>. Tę zasadniczą orientację, tyczącą treści katechezy, zachowuje także ks. Kosiński<sup>75</sup>. Opowiada się on też za ogólnie przyjętą wówczas praktyką podziału katechezy na cztery zasadnicze przedmioty: historię biblijną, katechizm, liturgikę i historię Kościoła. Historii Kościoła nie przypisuje jednakże w katechizacji większego znaczenia<sup>76</sup>. Zdaniem ks. Kosińskiego wszystkie trzy zasadnicze przedmioty (historia biblijna, katechizm, liturgika) należy traktować koncentrycznie. Poszczególne przedmioty i związane z nimi szczegóły, nie mogą w umyśle dziecka pozostawać odizolowane, lecz powinny wiązać się ze sobą, tworząc zaokrągloną całość. Koncentracja zdaniem autora posiada duże znaczenie wychowawcze. Nie chodzi bowiem o to, aby dziecko umiało formuły katechizmowe, znało opowiadania biblijne i zasady liturgiczne. Ucząc dziecko koncentrycznie katechizmu, historii biblijnej i liturgiki oddziałującej się na wszystkie władze jego duszy. Dzięki temu stanie się ono nie tylko świadomym katolikiem, ale ukocha wiarę Chrystusa i będzie ją praktykował. Za koncentracją przemawiają też zdaniem autora

---

<sup>74</sup> Por. J. Boczar, *Katechetyka*, s. 71. Zob. też J. Napierała, dz.cyt., s. 74-75.

<sup>75</sup> "Co do przedmiotu nauczania religii, to ten jako skarbnica wiary, całkowicie jest określony przez Kościół; szkoła czy społeczeństwo nic nie mają tu do powiedzenia. W najogólniejszym znaczeniu przedmiotem nauczania katechetycznego jest Objawienie Boże, w którym zawarte są prawdy wiary naszej". W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 13.

<sup>76</sup> Por. W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 37.

względy dydaktyczno-wychowawcze. Przy koncentracji uczeń uświadamia sobie związek między poszczególnymi elementami treści katechezy przez co może łatwiej wyróżnić pojęcia i idee podstawowe w religii. Przy tym każda nowa wiadomość wiąże się organicznie z wcześniej zdobytą treścią nauczania na zasadzie apercpepcji i indukcji <sup>77</sup>.

W zastosowaniach praktycznych ks. Kosiński uważa, że podstawę koncentracji na niższym stopniu nauczania (klasa I - IV) powinna stanowić historia biblijna, natomiast w wyższym (klasa V - VII) katechizm. Liturgię należy uwzględniać zarówno w katechezie na niższym, jak i na wyższym stopniu <sup>78</sup>. Zatem trzy główne elementy: biblijny, doktrynalny i liturgiczny stanowią treść posługi słowa w katechezie.

Ks. Kosiński dążąc do koncentrycznego powiązania historii biblijnej, katechizmu i liturgiki był jak na owe czasy rzecznikiem postępowej myśli w katechetyce, która co prawda nie rozwinęła się do końca, ale starała się wykazać niewłaściwość przyjętych podziałów. Za integralnym przekazywaniem nauki Chrystusa, która powinna budzić i przekazywać wiarę, a przeciw rozbijaniu jej na poszczególne przedmioty, opowiadał się zdecydowanie ks. J. Ciemniwski <sup>79</sup>. Podobnie ks. K. Thullie opowiadając się za koncentracją podkreśla, że "katecheza" nie ma uczniów specjalizować w poszczególnych działach teologii, lecz dawać im katolicką naukę wiary i obyczajów, opartą na dokładnej znajomości życia i nauk Chrystusa i Kościoła" <sup>80</sup>. Koncentrację postuluje też ks. L. Heyke, zalecając układ chrystocentryczny w całym religijnym nauczaniu <sup>81</sup>. Ks. Kosiński dając jasne

<sup>77</sup> Tamże, s. 47-51.

<sup>78</sup> Tamże, s. 39-40.

<sup>79</sup> Pisał on: "Główną wadą dzisiejszego systemu nauczania jest rozbicie, sproszkowanie, atomizowanie nauki Chrystusa, na poszczególne oddziały, części i dogmaty, którym brak łącznika i duszy, bo brak im Chrystusa. Moralności uczy się dziś oddzielnie, a oddzielnie dogmatyki, która znów rozłożona jest i rozbita na poszczególne dogmaty. Podział ten dobry i uzasadniony w teologii, szkodliwy jest w nauce religii (...) Życie nie zna tego podziału, nie zna go również i wiara prawdziwa, a przecież szkoła ma przede wszystkim budzić i rozwijać wiarę w uczniach". Dz.cyt., s. 73.

<sup>80</sup> K. Thullie, Walka z wiatrakami, MKW 17(1929), s. 155.

<sup>81</sup> Por. L. Heyke, Metoda nauczania, MKW 18(1929), s. 51; tenże, O koncentracji, MKW 18(1929), s. 81.

i dobrze uzasadnione pojęcie koncentracji<sup>82</sup> jest wyrazicielem postępowej myśli katechetycznej, która obecnie w dojrzałej swej formie nakazuje łączenie elementów: biblijnego, liturgicznego, doktrynalnego i moralnego oraz zaleca uporządkowanie treści nauczania nie w oparciu o przedmioty, lecz wokół centralnych idei zbawczych w powiązaniu z życiem<sup>83</sup>. W praktyce jednak ówczesna dyskusja sprowadziła problem do pytania, który z wykładanych przedmiotów ma stać się podstawą koncentracji: historia biblijna, katechizm czy liturgika, dając pierwszeństwo każdemu z nich na poszczególnych stopniach nauczania<sup>84</sup>. Tak też na płaszczyźnie praktycznej ustawił zagadnienie ks. Kosiński. Stąd nadal poszczególne elementy treści katechezy: Biblia, katecheza, liturgika, funkcjonowały jako przedmioty nauczania. W tym też aspekcie wypadnie z kolei krytycznie rozpatrzyć i ocenić poglądy ks. Kosińskiego na podstawowe elementy treści katechezy.

## 2.1. ELEMENT BIBLIJNY

Doceniając wartość Pisma św. w katechezie, ks. Kosiński stawia historię biblijną na pierwszym miejscu wśród przedmiotów nauczania religijnego. Podkreśla znaczenie poznawcze i wychowawcze Pisma św. w katechezie. Katecheta powinien w sposób szczególny przygotować się do katechezy biblijnej, która nie może być tylko opowiadaniem i wyjaśnianiem wydarzeń biblijnych. Przez medytację katecheta powinien uczynić tekst biblijny swoją własnością<sup>85</sup>. Zgodnie z przyjętymi wówczas założeniami ks. Kosiński rozumie katechezę biblijną jako przedmiot samodzielny tzn. historię biblijną oraz jako źródło i środek dla innych przedmiotów nauczania religijnego<sup>86</sup>.

<sup>82</sup> Por. K. Thullie, Recenzja "Metodyki" ks. Kosińskiego, s. 250.

<sup>83</sup> Por. F. Blachnicki, Katechetyka, s. 221; M. Majewski, Propozycja katechezy integralnej, s. 103.

<sup>84</sup> Por. K. Thullie, Walka z wiatrakami, s. 145-156; W. Gadowski, Katechizm jako ośrodek koncentracji, W: Księga pamiątkowa..., Kraków 1929, s. 112-126.

<sup>85</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 20.

<sup>86</sup> Tamże, s. 14.

Historia św., zdaniem autora, jako historia Objawienia, jest niezmiernie ważną gałęzią nauczania religijnego. Szczepi i rozwija pierwsze pojęcia religijne i przygotowuje umysł dziecka do zrozumienia prawd katechizmowych. W historii biblijnej akcentuje bardzo wyraźnie potrzebę jej historiozbawczego rozumienia. "Cały historyczny proces Objawienia jest historią zbawienia ludzkości, poczynając od przygotowania do niego (Stary Testament) i urzeczywistnienia go przez Zbawiciela (Nowy Testament)" <sup>87</sup>. Historię Objawienia Bożego należy zatem ujmować jako całość, w której punkt centralny stanowi zbawcze dzieło Chrystusa. Istnieje zatem ścisła łączność Starego i Nowego Testamentu. W ścisłym powiązaniu ze sobą ukazują "Plan Boży odkupienia ludzkości" <sup>88</sup>. W katechezie biblijnej należy zatem akcentować proroctwa i figury mesjańskie, które spełniały się w Jezusie Chrystusie. Z proroctw i wydarzeń historycznych, które podają dzieje biblijne, poznajemy bowiem, że Bóg objawił się najdoskonalej przez Jezusa Chrystusa. W związku z tym ks. Kosiński wysuwa postulat, aby podręczniki historii biblijnej ukazywały wydarzenia w przyczynowym powiązaniu jako historię Objawienia. Nie mogą jednakże poprzestać na przedstawieniu toku historycznego, ale zgodnie z zasadami koncentracji powinny być powiąsane z katechizmem i liturgią oraz prowadzić do zastosowań życiowych <sup>89</sup>.

W katechezie doktrynalnej ks. Kosiński zaleca traktować Pismo św. najpierw jako źródło dowodów. Prawie wszystkie prawdy dogmatyczne zawarte w "Credo" znajdują potwierdzenie w historii św. Tylko wtedy, kiedy katecheta będzie się odwoływał do historii biblijnej, prawdy te będą dobrze wyłożone, zrozumiane i usasadnione. Historia biblijna jest zatem podstawą do nauki katechizmu <sup>90</sup>. Następnie Pismo święte służy w nauczaniu katechizmowym jako pogląd. Pogląd biblijny uwzględnia bowiem zarówno stronę poznawczą jak i emocjonalno-wolitywną dziecka. Najpierw dzięki niemu dziecko

---

<sup>87</sup> Tamże, s. 14.

<sup>88</sup> Tamże, s. 15.

<sup>89</sup> Tamże, s. 20-21.

<sup>90</sup> Tamże, s. 15, 18.

lepiej poznaje daną prawdę religijną, bo nie jest zdolne zrozumieć abstrakcyjnych pojęć. Obraz biblijny poprzez swą konkretność oddziałuje na wyobraźnię dziecka, podaje motywy działania, a przez to dana prawda religijna staje się żywa i przekonująca<sup>91</sup>. Pogląd biblijny, poruszając stronę emocjonalną i woliową dziecka, kształtuje jego sumienie i wpływa na jego moralność. Przykłady biblijne poprzez konkretne ukazanie dobra i zła w działaniu poszczególnych postaci, pobudzają dziecko do zajęcia właściwych postaw w życiu moralnym<sup>92</sup>.

W samej metodzie wykładu ks. Kosiński zwraca uwagę na barwność opisu. Dzięki temu dziecko będzie przeżywało razem z bohaterem biblijnym jego czyny, niejako obcowało z nim wewnątrznie. Należy w opowiadaniu zaakcentować momenty psychologiczne, aby dzieci wczuły się w sytuacje postaci biblijnych, ich nastrój wewnętrzny i w motywacje ich działania<sup>93</sup>. Podręcznik powinien jednakże podawać zasadniczo autentyczny tekst Pisma św., a nie parafrazę<sup>94</sup>.

Poglądy ks. Kosińskiego na miejsce i rolę Biblii w nauczaniu religijnym na ogół były zgodne z ówczesną teorią katechetyczną w Polsce. W teorii tej stosunkowo żywo funkcjonowały myśli Overberga, Hirschera i Grubera, które wskazywały znaczenie Biblii w katechezie<sup>95</sup>. Natomiast zgodnie z przyjętymi wówczas założeniami Pismo św. w katechezie traktowane jest bądź w roli historii biblijnej czyli jako samodzielny przedmiot nauczania, bądź jako źródło i pogląd dla całej nauki religii. Początkowo historię biblijną traktuje się jeszcze jako całą historię opisaną w Piśmie św., z mnóstwem szczegółów z dziejów narodu izraelskiego. Tak jest w niektórych

<sup>91</sup> Tamże, s. 16-17.

<sup>92</sup> Tamże, s. 18-20.

<sup>93</sup> Tamże, s. 19, 134.

<sup>94</sup> W recenzji "Pogadank religijnych" ks. J. Młynarczyka tak pisze: "Szkoda (...), że nieliczne zresztą pogadanki na tle St. Testamentu są parafrazowane; tekst biblijny, jakkolwiek wygląda często nieprzystępnie, archaicznie, ale ma tyle wdzięku, siły obrazowości, że lepiej zachować go, bo przeróbka wychodzi blade i również mało przystępnie". W. Kosiński, Kilka uwag, s. 28. Por. tenże, Katechetyka, s. 20-21.

<sup>95</sup> Por. Sz. Haruszek, Nauczanie Biblii w szkole, W: Księga pamiątkowa kursu katechetycznego, Kraków 1929, s. 94.

podręcznikach <sup>96</sup>. Należy jednak stwierdzić, że poszczególne sformułowania i wyrażenia w opracowaniach teoretycznych, a później i w podręcznikach, świadczą, że coraz bardziej historię biblijną zaczyna się rozumieć jako historię Zbawienia. Określa się ją jako "historię świętą", która opowiada o czynach dokonanych przez Boga dla naszego zbawienia <sup>97</sup> lub jako plan Boży przygotowania ludzkości na przyjście Jezusa Chrystusa <sup>98</sup>. Wzrastały też ciągle wymagania stawiane historii biblijnej. Podkreślano, że należy wybierać te fakty i proroctwa, które mają ścisły związek z ideą mesjańską, a osobę Chrystusa tak przedstawić, aby dzieci czuły się nią zafascynowane <sup>99</sup>. Pismo św. należy zatem dzieciom podawać nie tylko w celach dydaktycznych czy metodycznych, ale po to, by ukazać całość "historycznego procesu objawienia Bożego i planu zbawczego Boga" w ujęciu chrystocentrycznym <sup>100</sup>. Sformułowania ks. Kosińskiego określające historię biblijną jako historię Zbawienia, z podkreśleniem Bożego planu zbawczego, rozumianego chrystocentrycznie, dowodzą, że umiał on dostrzec postępową myśl biblijną, stawał się jej rzecznikiem i propagatorem na terenie katechezy.

Z nauczaniem historii biblijnej łączono wartości poznawcze i wychowawcze. Podkreślano, że historia biblijna, szczególnie w młodszych klasach, jest podstawą całej nauki wiary i moralności. Dzięki obrazowości i konkretności stwarza w umyśle dziecka podatny grunt pod późniejszy zasiew prawd katechizmowych. Działa też na uczucie i wolę <sup>101</sup>. Stronę psychologiczno-wychowawczą historii biblijnej w sposób szczególny uwzględniał w swych opracowaniach ks. Z. Bielawski. Uważał bowiem, że wejrzenie w głąb osób występujących w Biblii, ukazanie ich charakteru, może mieć do-

<sup>96</sup> Por. J. Archutowski, Podręcznik do historii biblijnej, W: Pamiętnik czwartego ogólnego zjazdu Księży Prefektów Królestwa Polskiego w Warszawie w dniach 20, 21, 22 czerwca 1917, Warszawa 1917, s. 196-198; F. Flaczyński, W sprawie podręczników do historii biblijnej, tamże, s. 253-254.

<sup>97</sup> J. Boczar, Katechetyka, s. 72-73; tenże, Metodyka, s. 13.

<sup>98</sup> Por. S. Szydłowski, Kilka słów do dziejów biblijnych, MKW 6(1917), s. 246-247.

<sup>99</sup> Por. J. Archutowski, art.cyt., s. 198; F. Flaczyński, art.cyt., s. 94-95.

<sup>100</sup> Por. Sz. Hąmaszek, art.cyt., s. 94-95.

<sup>101</sup> Por. F. Spirago, Metodyka katolickiej nauki religii, Warszawa 1911, s. 17; S. Krzeczkwicz, dz.cyt., s. 41.

nioszące znaczenie wychowawcze. Uczestnictwo duchowe w zdarzeniach biblijnych, wnikanie w wewnętrzne usposobienie osób w nich występujących, porusza serce i wolę dziecka, skłania do naśladowania wzniosłych przykładów i do odrzucenia złych<sup>102</sup>. Zatem twierdzenie ks. Kosińskiego, że historia biblijna jest szczególnie ważnym przedmiotem nauczania religijnego, gdyż podaje ona pierwsze pojęcia religijne, przygotowuje umysł dziecka do przyjęcia prawd katechizmowych, uczy przeróżnych cnót i czyni naukę religii łatwiejszą, przyjemniejszą, bardziej naturalną i radosną<sup>103</sup>, syntetyzuje niejako przedkładane ówczesnie w tym zakresie postulaty katechetyczne.

Mimo wielkiego znaczenia, jakie przypisywano nauczaniu historii biblijnej, to przecież zasadniczo podstawą katechezy był katechizm<sup>104</sup>. Jednak coraz częściej wołano o przyznanie większej roli Biblii w nauczaniu katechizmu. Wysunięcie Biblii na pierwsze miejsce było konsekwentnie realizowane w katechezie prowadzonej według założeń metody tzw. stopni formalnych. Uważano, że podstawą rzeczową powinien być katechizm, lecz metodyczną Biblia<sup>105</sup>. Pierwszeństwo Biblii dawano przede wszystkim w klasach młodszych<sup>106</sup>. Motywowano to racjami psychologicznymi. Opowiadanie biblijne jako plastyczny pogląd, powinno stanowić punkt wyjścia do wysnucia zeń określenia katechizmowego<sup>107</sup>. Tę funkcję Biblii jako środka

<sup>102</sup> Por. R. Pieterk, *Koncepcja katechezy biblijnej* ks. Z. Bielawskiego, *Katecheta* 17(1973), s. 169; M. Rosiecki, dz.cyt., s. 204; Na temat wychowawczej roli Pisma św. w katechezie podobne poglądy jak ks. Bielawski głosili: Sz. Hanuszek, art.cyt., s. 102; Sigma, *Katecheza biblijna na stopniu niższym szkoły powszechnej*, MKW 10(1921), s. 204; K. Thullie, *Cele i zasady nauczania katechizmu na tle Biblii*, MKW 11(1922), s. 193; S. Trzeciak, *Wychowanie według Pisma*, MKW 21(1932), s. 52-64; J. Archutowski, *Pedagogia Pisma św.*, MKW 24(1935), s. 164.

<sup>103</sup> Por. W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 20.

<sup>104</sup> Por. S. Narajewski, dz.cyt., s. 70; F. Spirago, dz.cyt., s. 20.

<sup>105</sup> Por. K. Thullie, *Cele i zasady nauczania katechizmu*, s. 183.

<sup>106</sup> W 1911 r., ks. Bielawski opublikował własny projekt nauki religii (por. MKW 1(1911), s. 368-389), który stał się obowiązującym w diecezji lwowskiej. Program ten w początkowych latach nauki dawał pierwszeństwo Biblii oraz wiązał organicznie katechizm z Biblią. Stał się on pomocą w opracowaniu programu w innych diecezjach. Por. *Pamiętnik czwartego ogólnego zjazdu...*, Warszawa 1917, s. 147-148.

<sup>107</sup> Por. W. Gadowski, *Nowe wydanie katechizmu. Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski* 10(1906), s. 249; L. Heyke, *O nowy katechizm*, MKW 16(1927), s. 449; A. Prumbs, *Uwagi krytyczne o lekcji na tle koncentracji historycznej*, W: *Pamiętnik kursu katechetycznego*, Poznań 1929, s. 77.

do nauczania katechizmu podkreślał także ks. Kosiński. Według niego Pismo św. jest najlepszym zbiorem poglądów, dzięki którym dzieci łatwiej przyswajają sobie prawdy katechizmowe <sup>108</sup>.

Jeżeli chodzi o metodę podawania treści Pisma św., to najczęściej zalecano posługiwać się opowiadaniem przystępnym dla dzieci, parafrazując tekst biblijny <sup>109</sup>. Odzywały się jednak głosy przestrzegające przed zbyt-  
nim psychologizowaniem postaci i zdarzeń biblijnych <sup>110</sup> oraz fantazjowa-  
niem i fabulacją niezgodną z treścią Pisma św. <sup>111</sup>. Postulat ks. Kosińskiego, by w podręcznikach nauki religii podawać autentyczny tekst biblijny zasługuje na uwagę i uznanie.

Podsumowując należy stwierdzić, że ks. Kosiński, podobnie jak jemu współcześni, pojmował Pismo św. w katechezie w duchu pragmatyzmu, podkreślając jego służebną rolę w stosunku do nauki katechizmu, z jego znaczeniem historycznym, psychologicznym i moralno-wychowawczym <sup>112</sup>. Przy tym jednak jest świadom wielkiej roli Pisma św. jako źródła nauki wiary i moralności. Choć historię biblijną ujmował jako historię Zbawienia, w której trzeba odczytać zbawczy plan Boży, to jednak nie uświadamiał sobie pełniej, że Pismo św. nie jest tylko dokumentem i środkiem pomocniczym w katechezie, ale żywym słowem Boga, który bezpośrednio przemawia. Dopiero zresztą w polskiej katechetyce pod koniec dwudziestolecia międzywojennego zaczynają pojawiać się zdania, że przez słowa Biblii Bóg sam staje przed nimi i "mówi o Sobie swoją mową". Stąd w katechezie należy traktować Pismo św., jako żywe słowo Boże, aby każda lekcja religii stała się "bezpośrednią lekcją wiary" i "Objawieniem Bożym" <sup>113</sup>.

<sup>108</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 15-19.

<sup>109</sup> Por. S. Narajewski, dz.cyt., s. 70; J. Boczar, Katechetyka, s. 74.

<sup>110</sup> Por. W., Błędne drogi w nauczaniu historii biblijnej, MKW 6(1917), s. 364-365.

<sup>111</sup> Por. A. Prumbs, art.cyt., s. 72; Sz. Hanuszek, art.cyt., s. 103-104.

<sup>112</sup> Por. J. Charytański, Rola i miejsce Pisma św. w katechezie po Soborze Watykańskim II, W: Chrystus wzywa i uczy, Warszawa 1971, s. 98-102; tenże, Współczesne kierunki katechetyczne na Zachodzie, Znak 19(1967), s. 792, 796.

<sup>113</sup> Por. E. Kulesza, Co mamy osiągnąć przez nauczanie Biblii, MKW 26(1937), s. 352-353, 364-365.



## 2.2. ELEMENT DOKTRYNALNY (KATECHIZM)

W pierwszych dziesiątkach lat bieżącego stulecia w sprawie nauczania katechizmu rysują się dwa skrajne kierunki: zachowawczy i reformatorski <sup>114</sup>. Kierunek tradycyjny pragnął zachować katechizm w dawnej formie. Widział on w katechizmie oficjalnie przyjęty przez Kościół podręcznik do nauki religii. Uważano, że jest on niezastąpiony ze względu na swą wierność dogmatyczną. Określano szczegółowo jego przymioty <sup>115</sup>. Postulowano opracowanie wspólnego katechizmu dla danej diecezji czy całego kraju <sup>116</sup>. Rozumiano przy tym, że katechizm wymaga przystosowania do nowego programu i nowych osiągnięć metodycznych <sup>117</sup>. Natomiast kierunek reformatorski usiłował zerwać z katechizmem, jako zbyt trudnym dla dzieci, zbyt abstrakcyjnym i niezyciowym. Uważał, że tok historyczny jest najważniejszy w katechezie <sup>118</sup>. Jest on najodpowiedniejszy ze względów psychologicznych i wychowawczych <sup>119</sup>. Dlatego przez cały okres wychowania religijnego należy uczyć nie, definicji, ale zrozumienia prawdy Bożej na materiale biblijnym.

Wśród tych dwu skrajnych ujęć jawi się kierunek pośredni, który w pewnym sensie chciał je pogodzić, chociaż uznał niezastąpioną rolę katechizmu. Ks. Z. Bielawski uważał, że nie można zastąpić katechizmu Biblią, gdyż zburzyłoby to dogmatyczną ścisłość nauki i zatarłoby jej jasność <sup>120</sup>.

<sup>114</sup> Por. M. Rusiecki, dz.cyt., s. 200.

<sup>115</sup> Por. M. Slepicki, O najnowszych katechizmach, W: Pamiętnik I kursu katechetycznego we Lwowie, 1907, s. 137; J. Niedzielski, O katechizmach, W: Pamiętnik czwartego ogólnego zjazdu prefektów, Warszawa 1917, s. 194; J. Boczar, Katechetyka, s. 82-83.

<sup>116</sup> Por. X.P., O potrzebie katechizmu, MKW 4(1914), s. 195-197.

<sup>117</sup> Por. A. Nalepa, Nauka katechizmu w I i II kl. szkół średnich. W: Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie, 1916, s. 56; J. Kaliciński, Nauka religii w szkołach przemysłowych wieczornych, tamże, s. 218.

<sup>118</sup> Por. W. Budzik, O małym i większym katechizmie rzymsko-katolickim archidiecezji lwowskiej, MKW 16(1927), s. 351-358.

<sup>119</sup> Por. J. Roskwitalski, Chłuba i duma nasza, MKW 19(1929), s. 2-6.

<sup>120</sup> Por. Z. Bielawski, W odpowiedzi na artykuł ks. Eł. Budzika, MKW 17(1928), s. 83-87.

Kierunek ten upowszechniał zdanie, że podstawą rzeczową nauczania powinien być katechizm, a podstawą metodyczną Biblia. Refleksja nad zdarzeniami biblijnymi, które stanowić powinny pogląd, doprowadzi do skrytaliczowania pojęć katechizmowych. Katechizm zachowałby swą treść, pozabawiając się sztywności i niezrozumiałości<sup>121</sup>. Podobną orientację reprezentuje też ks. W. Gadowski. Naukę katechizmu uważał za główny przedmiot, który powinien stanowić kościół całokształtu nauczania i wychowania katechetycznego<sup>122</sup>. Od strony metodycznej katechizm powinien być opracowany w sposób indykcyjny, poglądowy i prosty<sup>123</sup>.

Pod koniec dwudziestolecia międzywojennego coraz wyraźniej pojawiają się dążenia do łączenia katechizmu z Biblią, liturgiką i historią Kościoła. Wszystkie te elementy powinny stać się źródłem poglądowości w katechizmie<sup>124</sup>. Posa tym postuluje się chrystocentryczne ustawienie prawd katechizmowych i pozytywny wykład katechizmu, zmierzający do przekazania życiowych wartości oraz wprowadzenia w życie liturgiczne<sup>125</sup>.

Ks. Kosiński zajął wyraźnie stanowisko opozycyjne w stosunku do dążeń reformatorskich, które usiłowały zerwać z katechizmem i całe nauczanie religijne oprzeć na historii biblijnej. Nauczanie katechizmu na tle Biblii dopuszczał jedynie w klasach najniższych<sup>126</sup>. Jego zdaniem katechizm jest niezaprzeczoną elementem treści katechezy. Konieczność nauczania katechizmu usasadnia on wieloma racjami. Nauczanie historii biblijnej, choć nieodzowne i to bardzo pożyteczne, nie wystarcza, gdyż nie daje przejrzystego całokształtu prawd wiary. Pismo św. nie zawiera bowiem całego Objawienia, bo obok niego jest drugie źródło wiary tj. Tradycja. Za naucza-

<sup>121</sup> Por. K. Thullie, Cele i zasady, s. 189.

<sup>122</sup> Por. W. Gadowski, Katechizm jako ośrodek koncentracji, W: Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie 1929, s. 112-126.

<sup>123</sup> Por. P. Bednarczyk, Ks. Walenty Gadowski w walce o lepszą metodę nauczania religii, Katecheta 2(1958), s. 197-198.

<sup>124</sup> Por. J. Szukalski, Psychologiczne podłoże nauczania katechizmu, MKW 24(1935), s. 26-30.

<sup>125</sup> Por. H. Zarembowicz, Katechizm w gimnazjum, MKW 25(1936), s. 278-280; tenże, Podstawy metodyczne przy nauczaniu katechizmu, MKW 27(1938), s. 205-215.

<sup>126</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 23-24.

niem katechizmu przemawiają też racje psychologiczne i dydaktyczne. Podając prawdy wiary i moralności, powiązane w jednolitą, systematyczną i przejrzystą całość, uwzględnia się naturalne dążenie człowieka do systematyzowania wiedzy, dzięki czemu łatwiej można ją zapamiętać. W końcu ks. Kosiński wymienia rację historyczną, przemawiającą za nauczaniem katechizmu. Już w Piśmie św. spotykamy fragmenty systematyzujące naukę wiary i moralności (Dekalog, Księgi Mądrościowe, Ojciec nasz, kazanie na górze). Kościół zaś bardzo wcześnie zestawiał całokształt prawd wiary w Składowie Apostolskim, a moralności obok Dekalogu w Przykazaniach Kościelnych<sup>127</sup>. Katechizm jest zatem podstawowym i urzędowym podręcznikiem Kościoła nauczającego. Jest on niezbędnym elementem katechizacji i niczym w zupełności nie można go zastąpić.

Podkreślając z naciskiem znaczenie nauki katechizmu, jako oficjalnej doktryny Kościoła, ks. Kosiński stał się bliski kierunkowi zachowawczemu. Choć trzeba przyznać, że katechizmowi nie nadaje rangi wyłączności, ale stawia go obok historii biblijnej, jako równorzędny przedmiot nauczania religijnego. Warto też zaznaczyć, że postulaty ks. Kosińskiego dotyczące samej metody wykładu katechizmu zbliżone są do postępowej myśli w tym zakresie i do tych usiłowań, które naukę katechizmu pragnęły uzgodnić z wymaganiami psychologicznymi i wychowawczymi. Charakteryzując wydany w Płocku w 1912 r. katechizm ks. Kowalskiego zarzuca mu, że jest przeróbką Deharba. Dlatego przeładowany jest ciężkimi definicjami oraz abstrakcyjnymi pojęciami<sup>128</sup>. Opierając się na H. Stieglitzu ks. Kosiński wylicza cały szereg przymiotów, jakimi powinien odznaczać się dobry katechizm. Ma on zawierać prawowierną naukę. Powinien zwracać uwagę na aktualne zjawiska życia. Odznaczać się ma przejrzystym podziałem i krótkimi rzeczowymi określeniami. Pełnić ma też rolę wychowawczą, oddziaływując na serce i wolę. Należy go zatem ubogacić tekstami Pisma św., krótkimi wykładami, zastosowaniami życiowymi i modlitwami oraz wyposażyć w odpowiednią szatę graficzną<sup>129</sup>.

---

<sup>127</sup> Tamże, s. 23-24. Podobne racje przytacza J. Boczar, Katechetyka, s. 76-78.

<sup>128</sup> W. Kosiński, O katechizm dla dzieci, s. 232.

<sup>129</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 24-26.

## 2.3. ELEMENT LITURGICZNY

W okresie międzywojennym stosunkowo dużo pisze się na temat liturgii w religijnym wychowaniu dzieci i młodzieży, miejsca liturgii w katechezie oraz udziału dzieci i młodzieży w liturgii, a przede wszystkim we Mszy św. Poszczególne zagadnienia wiążą się ściśle z samym pojęciem liturgii, którą wówczas różnie rozumiano. Zdarza się, że liturgia traktowana jest jako zewnętrzne praktyki Kościoła, obrzędy, które należy wypełnić z obowiązku kościelnego<sup>130</sup>. Pogłębione ujęcie określa liturgię jako publiczne oddanie czci Bogu i źródło łaski<sup>131</sup>. Tak właśnie rozumie liturgię ks. Kosiński. Liturgia jego zdaniem jest przejawem doskonałej modlitwy i wyrazem należnej czci Bogu czyli służby Bożej we wspólnocie Kościoła<sup>132</sup>. Jest też źródłem uświęcenia, bo "za pośrednictwem Kościoła dokonuje Chrystus Pan uświęcenia i zbawienia dusz naszych; środkami ku temu są sakramenty, nabożeństwa i w ogóle to wszystko, co nazywamy kultem religijnym"<sup>133</sup>. Pod wpływem ruchu liturgicznego budzi się głębsza refleksja teologiczna, dzięki której dostrzega się w liturgii kontynuację kapłańskiego dzieła Chrystusa, żyjącego i działającego przez wieki w swoim Kościele<sup>134</sup>. W latach trzydziestych pojęcie to utrwała się, z jednoczesnym rozumieniem Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa i teologiczną motywacją czynnego udziału wiernych (uczestnictwo w kapłańskiej funkcji Chrystusa). Takie ujęcia zrodziły też nowe aplikacje w wychowaniu i duszpasterstwie liturgicznym dla dzieci i młodzieży<sup>135</sup>. Idee te tak bliskie dzisiejszej, posoborowej myśli o liturgii, były jeszcze obce ks. Kosińskiemu.

<sup>130</sup> Por. S. Narajewski, dz.cyt., s. 79; S. Krzeczkiwicz, dz.cyt., s. 65.

<sup>131</sup> Por. J. Boczar, Katechetyka, s. 185; tenże, Metodyka, s. 20.

<sup>132</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 27-28.

<sup>133</sup> Tamże, s. 13; Por. też, s. 28.

<sup>134</sup> Por. W. Kornilowicz, Liturgia Kościoła jako szkoła nauczania i wychowania religijnego. W: Pamiętnik czwartego ogólnego zjazdu Księży Prefektów, Warszawa 1917, s. 200.

<sup>135</sup> Por. Dr D., Liturgia i szkoła, MKW 21(1932), s. 271-272; Z. Bielawski, Pedagogika, s. 536; T. Sitkowski, Co mamy osiągnąć przez nauczanie liturgii, MKW 27(1938), s. 430, 439.

Ks. Kosiński całą uwagę kieruje na rolę, jaką liturgia spełnia w religijnym wychowaniu młodego chrześcijanina. Zresztą w latach międzywojennych problem religijnego wychowania przez liturgię był bardzo żywy w literaturze katechetycznej i skupiał się zasadniczo wokół trzech aspektów. Wychowawczą rolę liturgii motywowano względami psychologiczno-dydaktycznymi, społeczno-eklezyjalnymi i racjami teologiczno-chrystocentrycznymi. Liturgia poprzez piękno swych form działała integralnie na wszystkie władze duszy ludzkiej, przede wszystkim zaś rozbudza uczucie. Pod wpływem liturgii religia staje się czymś pociągającym i prowadzi wychowanka do czynu religijnego <sup>136</sup>. Dzięki oddziaływaniu liturgii na zmysły widziano też w niej doskonały pogląd dla prawd wiary i moralności, których dziecko uczyło się na lekcji religii. Liturgia staje się bowiem poglądowną i twórczą szkołą wiary <sup>137</sup>. Podkreślając wspólnotowy charakter liturgii widziano w niej drogę do kształtowania prawdziwej postawy religijnej, wolnej od egocentryzmu, indywidualizmu i subiektywizmu <sup>138</sup>. Liturgia w tym ujęciu stawała się szkołą cnót społecznych, wyrażających się we współudziale wszystkich uczestników zgromadzenia liturgicznego, a w dalszej konsekwencji we wzroście poczucia odpowiedzialności za Kościół <sup>139</sup>. Wreszcie jeszcze bardziej pogłębiona teologicznie koncepcja liturgii, wskazując na kontynuację w niej zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, wiązała z nią najgłębsze motywacje rozwoju nadprzyrodzonego życia i chrześcijaństwa.

<sup>136</sup> Por. W. Kornikowicz, art.cyt., s. 201-202; tenże, Wartości kulturalno-wychowawcze liturgii, MKW 25(1936), s. 22; J. Woroniecki, Doniosłość wychowawcza liturgii eucharystycznej, Misterium Christi 1(1929/30), nr 2, s. 17-18, nr 3, s. 23-24.

<sup>137</sup> Por. W. Kornikowicz, Liturgia Kościoła, s. 201-203; J. Winowski, O nauczaniu liturgiki w szkole średniej, MKW 6(1917), s. 5, 14-15; K. Bieszk, Naokoło wartości wychowawczych liturgii, Misterium Christi 8(1936/37), s. 199; Z. Bielawski, Podstawy psychologiczne w wychowaniu religijnym, MKW 10(1921), s. 291; T. Sitkowski, art.cyt., s. 440.

<sup>138</sup> Por. W. Kornikowicz, Wartości kulturalno-wychowawcze liturgii, s. 15-16, J. Woroniecki, Życie religijne współczesnej inteligencji polskiej, W: Wychowanie człowieka, Kraków 1961, s. 313-316.

<sup>139</sup> Por. K. Bieszk, O ruch liturgiczny, MKW 13(1924), s. 5-6; W. Kornikowicz, Liturgia Kościoła, s. 202; tenże, Wartości kulturalno-wychowawcze liturgii, s. 18; J. Woroniecki, Doniosłość wychowawcza liturgii (nr 5), s. 21; J. Krystosik, Katechetyka w szkole powszechnej, Poznań 1938, s. 115.

skiej osobowości wychowanka. Liturgia "pozwała urzeczywistnić najwyższy ideał wychowawczy, gdyż asymiluje człowieka z Chrystusem w swym akcie czci Bożej" <sup>140</sup>. Liturgiczna modlitwa jest wzorem i źródłem rozwoju osobistej pobożności <sup>141</sup>.

Ks. Kosiński nie umiał dostrzec głębszych, teologicznych motywacji dla wychowania liturgicznego. Wychowawczą wartość liturgii ujmował prawie wyłącznie w aspekcie psychologiczno-dydaktycznym. Opierając się przy tym na wyrosłej z ducha romantyzmu idei Chateaubrianda akcentuje znaczenie elementu estetyczno-emocjonalnego w liturgii. Liturgia dzięki pięknu swojej oprawy zewnętrznej wytwarza radosny nastrój, budzi podniosłe uczucia, a przez to rodzi przywiązanie do miejsc świętych i obrzędów Kościoła.

Dowartościowanie liturgii w życiu Kościoła i zrozumienie jej znaczenia wychowawczego łączy się z dążeniem ówczesnej teorii katechetycznej do tego, aby element liturgiczny znalazł trwałą pozycję w katechezie. W latach dwudziestych rozwinęła się żywa dyskusja na temat miejsca liturgiki w programie nauczania religii <sup>142</sup>. Choć ustalono, że od 1925 r. liturgika jako oddzielny przedmiot ma być uwzględniany tylko w szkołach średnich <sup>143</sup>, to jednak ustawicznie postuluje się, że element liturgiczny wchodził w ramy wszystkich innych przedmiotów religijnego nauczania <sup>144</sup>. Wysuwa się nawet sugestie, by liturgikę uznać jako zasadę koncentracji całego wychowania i nauczania <sup>145</sup>. Zaleca się, aby tradycyjną katechezę liturgiczną jako naukę o obrzędach Kościoła, o czasach i miejscach świętych, ubogacić wskazaniem szkoły pracy <sup>146</sup>. Podkreśla się też potrzebę łączności katechezy z życiem Kościoła czyli z obchodami roku kościelnego. Katecheza powinna wprowadzać w ducha tych obchodów, z zaznaczeniem, że

<sup>140</sup> Por. W. Kornikowicz, Wartości kulturalno-wychowawcze liturgii, s. 118.

<sup>141</sup> J. Woroniecki, Doniosłość wychowawcza liturgii (nr 5), s. 24-26; T. Sitkowski, art.cyt., s. 441.

<sup>142</sup> Por. K. Ciesznka, Nowy plan nauki religii dla szkół średnich, MKW 10(1921), s. 137; Z. Baranowski, Zagadnienia programowe, MKW 12(1923), s. 60.

<sup>143</sup> Por. W. Karasiewicz, Ruch liturgiczny w szkole. W: Pamiętnik kursu katechetycznego, Poznań 1929, s. 174.

<sup>144</sup> Por. J. Winowski, art.cyt., s. 14.

<sup>145</sup> Por. W. Kornikowicz, Liturgia Kościoła, s. 202; tenże, Wartości kulturalno-wychowawcze liturgii, s. 20.

<sup>146</sup> Por. W. Karasiewicz, art.cyt., s. 175, 182.

nie są to tylko pamiątki, ale i uobecnienie w sposób nadprzyrodzony wydarzeń zbawczych <sup>147</sup>. Rośnie też świadomość, że element liturgiczny w katechezie powinien stale kierować wychowanka "ku Chrystusowi jako Ofierze i Uscie Ofiarnej" <sup>148</sup>. W związku z tym w publikacjach katechetycznych pojawia się cały szereg postulatów i wskazówek dotyczących mszy szkolnych. Ideałem staje się Msza św. recytowana lub śpiewana z czynnym udziałem całej młodzieży <sup>149</sup>. Stąd pragnienie, aby wszyscy uczestnicy mieli mszalki i umieli się nimi posługiwać.

Ks. Kosiński widział potrzebę łączenia liturgii z katechezą na wszystkich jej stopniach. W rozumieniu katechezy liturgicznej wybiega poza ramy tradycyjnych ujęć, które liturgikę chciały sprowadzić do znajomości zbioru rubryk i przepisów Kościoła, dotyczących obrzędów i ceremonii. Reprezentując nurt bardziej postępowy postulował, aby katecheza uczyła o liturgii, jako kulcie oddawanym Bogu i źródle naszego uświęcenia. Katecheza jego zdaniem winna być ściśle powiązana z rokiem liturgicznym, uwzględniając aktualne okresy i święta. W katechezie należy przybliżać dzieciom myśl danego obchodu liturgicznego, zachęcać do pilnego obserwowania związanych z nim obrzędów, a później stworzyć na lekcji religii okazję do podzielenia się obserwacjami i przeżyciami, celem ich pogłębiania, utrwalenia wzniosłych uczuć i wysmucia praktycznych zastosowań <sup>150</sup>.

Odpowiedni udział dzieci we Mszy św. zakłada zdaniem ks. Kosińskiego należyte przygotowanie zewnętrzne jak: porządek, miejsce w kościele, postawa ciała i wewnętrzne, którego ma dokonać katecheza poprzez wyjaśnienie znaczenia Mszy św. i potrzeby jej "słuchania". W związku ze Mszą św. dla dzieci ks. Kosiński postuluje, aby kazania były krótkie, dostosowane

<sup>147</sup> Por. W. Karasiewicz, art.cyt., s. 185; J. Grochocki, Rok kościelny w nauczaniu liturgii w szkole, *Misterium Christi* 7(1935), s. 234-237; T. Sitkowski, *Liturgia w szkole*, MKW, 25(1936), s. 289.

<sup>148</sup> (M. Kordel), Program nauczania liturgiki, *Misterium Christi* 4(1932/33), s. 243; Por. też, T. Sitkowski, *Liturgia w szkole*, s. 283; tenże, *Co mamy osiągnąć przez nauczanie liturgiki*, s. 437.

<sup>149</sup> Por. W. Kornikowicz, *Liturgia Kościoła*, s. 203; W. Karasiewicz, art.cyt., s. 184; W. Orzech, *Udział młodzieży w liturgicznym życiu Kościoła*, MKW 20(1931), s. 150-155.

<sup>150</sup> Por. W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 30.

do możliwości percepcyjnych i życia uczniów, oraz powiązane z tekstami czytań i liturgią dnia. Jeżeli chodzi o życie sakramentalne, to wiele uwagi autor poświęca przygotowaniu do I spowiedzi i Komunii św.<sup>151</sup>

Podsumowując raz jeszcze trzeba stwierdzić, że ks. Kosiński nie przejawia w swych pismach rozumienia głębszych motywacji teologicznych, jakie niósł z sobą ówczesny ruch liturgiczny, ze swoim spojrzeniem na Kościół, liturgię, pełne w niej uczestnictwo i formy tego uczestnictwa jak msze recytowane i śpiew liturgiczny. Zresztą ta nowa świadomość liturgiczna zaczęła dopiero kiełkować w czasach katechetycznej twórczości ks. Kosińskiego. Dopiero pod koniec dwudziestolecia międzywojennego rysuje się wyraźnie myśl, która zostanie później uwydatniona w odnowie kerygmatycznej, że katechezę należy ściślej powiązać z obecnym w kulcie liturgicznym Chrystusem i Jego zbawczym działaniem<sup>152</sup>.

---

<sup>151</sup> Por. W. Kosiński, Ze studiów nad I spowiedzą, KDS 20(1927), s. 285-290, 318-323, 344-349; tenże, Katechetyka, s. 138-145.

<sup>152</sup> Por. M. Finke, Katecheza kerygmatyczno-liturgiczna, Katechetyka 6(1962), s. 15.



### 3. PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA METODY KATECHETYCZNEJ

Zasadniczo cały wysiłek myśli katechetycznej w Polsce z początkiem XX w. skierowany był na poszukiwanie najbardziej skutecznej metody w przekazywaniu ustalonej przez Magisterium Kościoła treści katechezy. Druga połowa XIX w. dawała pierwszeństwo metodzie egzegetycznej, objaśniającej katechizm, nie licząc się zbytnio z psychologicznymi uwarunkowaniami procesu uczenia się dziecka. Pod wpływem dydaktyki świeckiej i rozwoju psychologii zaczęto domagać się zastosowania także w katechezie metod bardziej psychologicznych. Rozumiano bowiem, że intelektualizm w katechezie, ignorując czynniki związane istotowo z religijnością (uczucie, wola, formowanie postaw) ograniczał sprawy religii do światopoglądu. Najbardziej skutecznie do zwalczenia tego kierunku w katechezie polskiej przyczynili się ks. W. Gadowski i ks. Z. Bielawski. Równoległe z nimi w tym samym duchu pisał ks. J. Boczar. Taki sam charakter miało głośne wystąpienie ks. J. Ciemnieńskiego<sup>153</sup>, który zwalczał namiętnie błędy ówczesnej katechizacji i wystąpił z pozytywnymi postulatami, wynikającymi z nowej metody. Ruch metody był potrzebą czasu, angażując światlejsze umysły we współdziałaniu<sup>154</sup>.

Zgodnie więc z tendencjami ówczesnej katechetyki także ks. Kosiński uważał problem metody w katechizacji za bardzo istotny. Twierdził on, że niemethodyczne nauczanie religii, a przez to chaotyczne, nudne, abstrakcyjne i nieżyciowe, spowodowało opłakane skutki jak: ignorancja religijna, formalizm i sentymentalizm religijny, a nawet niewiarę<sup>155</sup>. Stąd usil-

<sup>153</sup> O nowożytną metodę religii, Warszawa 1919.

<sup>154</sup> Por. W. Wilk, Zarys koncepcji posługi słowa w Kościele w polskim dwudziestolecu międzywojennym, W: Studia Sandomierskie, t. III, Sandomierz 1981, s. 361-366.

<sup>155</sup> "Czemże to np. tłumaczyć, że często nasze lekcje religii są tak mało zajmujące (...), że są chaotyczne, nudne, mało zrozumiałe. Skąd to pochodzi, że ci, którzy skończyli kurs katechizacji (...) są nieraz pod względem uświadomienia religijnego zupełnymi ignorantami, że często znają

nie postuluje potrzebę odnowy metody nauczania, która powinna opierać się na prawach psychiki dziecka i zasadach współczesnej dydaktyki <sup>156</sup>. Widząc liczne niedociągnięcia w tym względzie apeluje, aby katecheci zdobywali fachową wiedzę z zakresu pedagogiki i dydaktyki ogólnej oraz z metodyki specjalnej tj. katechetyki, przez odpowiednią lekturę i udział w kursach katechetycznych <sup>157</sup>. Usilnie też postulował, aby osiągnięcia ówczesnego ruchu katechetycznego jak najszybciej przeszczepić na teren własnej diecezji <sup>158</sup>. Jako czynny uczestnik I Synodu Diecezji Sandomierskiej w 1923 roku, w swych propozycjach dotyczących katechizacji domagał się, aby zasadniczym postulatem odnowy metodycznej nadać rangę ustaw prawnych <sup>159</sup>.

Występując przeciw metodzie egzegetycznej, która uwzględniała przede wszystkim władze intelektualne, ks. Kosiński wskazuje na konieczność oddziaływania na wszystkie władze psychiczne dziecka, nie tylko umysł, ale i wyobraźnię, uczucia oraz wolę <sup>160</sup>. Takie ujęcie nauczania religii wiąże on ściśle z celem katechezy. Zaznacza wyraźnie, że "nauczanie i wychowanie religijne muszą się łączyć, przenikać nawzajem, oba są ważne, doniosłe, oba uwzględniać należy w każdym niemal momencie lekcji" <sup>161</sup>.

---

od.przypisu <sup>155</sup> zasady wiary tylko powierzchownie, zapominają je prędko; że znajomość religii i jej praktykowanie idą nieraz tak bardzo rozbieżnie? (...) brak dobrej metody jest jedną z najważniejszych przyczyn". W. Kosiński, O katechizacji, s. 71; tamże, s. 73; tenże, Katechetyka, s. 41.

<sup>156</sup> Por. W. Kosiński, Kilka uwag, s. 24.

<sup>157</sup> Por. W. Kosiński, O katechizm dla dzieci, s. 226; tenże, O katechizacji, s. 71-72. Ks. Kosiński zalecał kapłanom lekturę: "Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego", jako niezbędnego pisma dla katechetów. Co czytać, KDS 15(1922), s. 197.

<sup>158</sup> "Wśród prawie wszystkich narodów katolickich od kilku lat rozwija się potężny i ożywczy ruch w celu odrodzenia katechezy chrześcijańskiej (...) może najbardziej w tyle pod tym względem pozostaliśmy u nas w Królestwie; dalsze obstawanie przy dawnej metodzie wyjaśniającej z pominięciem nowej, psychologicznej, świadczyłoby o ogromnym naszym zachofaniu". W. Kosiński, O katechizacji, s. 71. Zob. tenże, Kurs katechetyczny, s. 21.

<sup>159</sup> W. Kosiński, Katechizacja (Projekt ustaw synodalnych), Akta I Synodu Sandomierskiego, t. III, poz. 389 (Akta Kurii Diecezji Sandomierskiej).

<sup>160</sup> "Jesteśmy głosicielami tej religii, która nosi na sobie piętno, stygmat miłości Serca Bożego; ta religia przemawia do wszystkich władz duszy naszej, ale może najsilniej do serca". W. Kosiński, O katechizacji, s. 88. Por. tenże, Dydaktyka, s. 5; tenże, Katechetyka, s. 4, 41, 43.

<sup>161</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 41. W projekcie ustaw synodalnych pisał: "Katechizować - to nie tylko dać mniejszy lub większy zasób wiadomo-

Trzeba zatem obrać taką metodę, która ma nie tylko służyć poznaniu prawd Bożych, ale również kształceniu woli i serca, czyli wychowaniu na dobrego chrześcijanina.

W związku z tymi założeniami ks. Kosiński podaje cały szereg praktycznych wskazań, zgodnych z podstawowymi postulatami kierunku psychologiczno-dydaktycznego w katechetyce, aby ułatwić dzieciom przyswojenie pojęć religijnych i jednocześnie ukształtować w nich charakter chrześcijański. Wskazania te nie stanowią jakiegoś klarownego systemu<sup>162</sup>. Nastawione na praktykę dydaktyczną przybierają czasem charakter drobiazgowej porady. Biorąc rzecz całościowo wydaje się, że realizację przedłożonego celu katechizacji widzi autor przede wszystkim poprzez kierowanie się zasadą poglądowości i strukturę jednostki lekcyjnej, opartej na tzw. stopniach formalnych. Natomiast metodzie "szkoły pracy" w katechezie przypisywał jedynie rolę pomocniczą.

### 3.1. ZASADA POGŁĄDOWOŚCI W NAUCZANIU I WYCHOWANIU RELIGIJNYM

Poglądowość w katechezie była powszechnie uznawana i zalecana nawet w najstarszych polskich podręcznikach katechetyki bieżącego stulecia. Przyjmuje się i z czasem utrwała zasadniczy podział poglądu na zewnętrzny (zmysłowy) i wewnętrzny (umysłowy, wyobrażeniowy). Stosunkowo niewiele mówi o poglądzie ks. S. Narajewski. Pogląd zmysłowy traktuje wręcz zdawkowo<sup>163</sup>. Znacznie szersze omówienie tego zagadnienia, ze szczegółowymi aplikacjami dydaktycznymi, można znaleźć u ks. T. Łękawskiego<sup>164</sup>. Na uwagę zasługują trafne i praktyczne spostrzeżenia tego autora, tyczą-

---

cd. przypisu<sup>161</sup> ści z dziedziny religijnej, lecz wychowywać dusze dzieci do życia chrześcijańskiego, to kształtować ich wolę i uczucia w kierunku religijnym". Akta I Synodu Sandomierskiego, t. III, poz. 389.

<sup>162</sup> O takim systemie można mówić w odniesieniu do teorii katechetycznej ks. Z. Bielawskiego w "Pedagogice religijno-moralnej", s. 213-410.

<sup>163</sup> Por. S. Narajewski, dz.cyt., s. 16.

<sup>164</sup> Dz. cyt., s. 400-416.

ce posługiwania się obrazem w katechezie <sup>165</sup>. Ks. J. Boczar zamiast słowa pogląd używa umysłowanie nauki i uważa, że jest ono konieczne celem przyswojenia przez dziecko podawanych w katechezie pojęć religijnych <sup>166</sup>. O potrzebie umysłowania prawdy pisze też ks. S. Krzeczkiwicz, w związku ze stopniami katechezy, ale zacieśnia je tylko do poglądu wewnętrznego (opowiadania) <sup>167</sup>. Najbardziej dojrzałe przemyślenia na temat poglądu i jego roli w katechezie podaje ks. Z. Bielawski <sup>168</sup>. Zdaniem ks. Bielawskiego pogląd jest to akt celowego i wszechstronnego uchwycenia przedmiotu (pogląd zewnętrzny) lub też przeżycie jakiego wewnętrznego przejawu lub stanu (pogląd wewnętrzny). Źródłem dla poglądu zewnętrznego w nauce religii jest w pierwszym rzędzie liturgia Kościoła z całym bogactwem obrzędowości, a następnie księga przyrody. Środkami zastępczymi są obrazy, modele i rysunki. Natomiast źródłem poglądu wewnętrznego jest autoobserwacja, i opowiadanie, które zmierza do oglądu wewnętrznego życia drugich.

Doceniając znaczenie poglądu w nauczaniu i wychowaniu ks. Kosiński poświęca tej sprawie stosunkowo dużo uwagi zarówno w swych podręcznikach <sup>169</sup> jak i artykułach <sup>170</sup>. W oparciu o zawarte tam uwagi rysują się takie zagadnienia jak: pojęcie i cel poglądu, podział i opis środków poglądowych oraz sposób ich użytkowania w katechezie.

Przez pogląd rozumie autor "dłuższe, dokładne, umyślne, skupione obserwowanie jakiegoś przedmiotu w tym celu, aby ująć jego istotne, charakterystyczne cechy" <sup>171</sup>. Samo określenie, zaczerpnięte z dydaktyki ogólnej <sup>172</sup> zasadniczo nic nie mówi o istocie poglądu w katechezie, który przecieł zgodnie z intencjami autora powinien być środkiem w kształceniu pojęć

<sup>165</sup> Tamże, s. 401-403.

<sup>166</sup> Por. J. Boczar, *Katechetyka*, s. 39-45, 107-111.

<sup>167</sup> Por. S. Krzeczkiwicz, *dz.cyt.*, s. 17.

<sup>168</sup> *Podstawy psychologiczne w wychowaniu religijnym*, MKW 10(1921), s. 290-303. Por. tenże, *Pedagogika religijno-moralna*, s. 253-273.

<sup>169</sup> W. Kosiński, *Pedagogika*, s. 164-169; tenże, *Dydaktyka*, s. 21-22 i inne; tenże, *Katechetyka*, s. 53-79, 86-87, 130-133 i inne.

<sup>170</sup> W. Kosiński, *Idealy i prądy współczesnej katechetyki*, KDS 21(1928), s. 253-254; tenże, *Nauczanie poglądowe religii*, MKW 18(1929), s. 39-52, 102-113 (przedruk w "Katechetyce" s. 53-79).

<sup>171</sup> W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 53.

<sup>172</sup> Por. W. Kosiński, *Dydaktyka*, s. 22.

religijnych. Czyni to pośrednio gdzie indziej, gdy zauważa, że pogląd nie może być celem samym w sobie, ale umożliwia tworzenie pojęć i usposabia do zastosowań<sup>173</sup>. Motywując potrzebę stosowania poglądowości w katechezie zacieśnia się tylko do racji psychologiczno-dydaktycznych<sup>174</sup>, jak: dostarczenie jasnych wyobrażeń o przedmiocie i łatwiejsze poznanie przedmiotu, dostosowanie do możliwości psychicznych dziecka. Przenosząc te motywacje z dziedziny nauczania przedmiotów świeckich ks. Kosiński nie uwzględniał specyfiki nauki religii, gdzie nie wszystko da się wyobrazić lub wyrazić poglądem<sup>175</sup>.

Podobnie jak ks. Bielawski wyodrębnia ks. Kosiński dwa rodzaje poglądu: pogląd zmysłowy (uzmysłowienie zewnętrzne) i pogląd umysłowy (uzmysłowienie wewnętrzne)<sup>176</sup>. Do poglądu zmysłowego zalicza: 1) Naturalne okazy i obiekty w naturalnym środowisku jak miejscowy kościół, jego urządzenie wewnętrzne, naczynia liturgiczne, obrazy, rzeźby, pomniki, grobowce, dzwony z napisami, figury przydrożne itp. Oglądając te przedmioty w duchu metody "szkoły pracy" dzieci wytwarzają sobie o nich nie tylko odpowiednie wyobrażenia, ale też mogą uchwycić związki, jakie zachodzą między przedmiotem a środowiskiem. 2) Obrzędowość liturgiczną i obyczajową jak: pogrzeby, chrzty, śluby, pielgrzymki, odpusty, obchody. Zjawiska te mogą służyć wiązaniu nauki religii z życiem. Z obrzędowością liturgiczną należy łączyć poglądowe ćwiczenia jak żegnanie się, klękanie, składanie rąk, udzielanie chrztu św. 3) Rysowanie i pisanie na tablicy: zarysów, map, symboli chrześcijańskich, naczyń i szat liturgicznych, dat, imion, cech znamienych, trudniejszych wyrażen itp. Najwięcej jednak uwagi poświęca ks. Kosiński obrazom, jako szczególnie ważnym środkiem w procesie nauczania i wychowania religijnego<sup>177</sup>. Obraz bowiem ułatwia

---

<sup>173</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 79.

<sup>174</sup> Tamże, s. 78.

<sup>175</sup> Por. T. Nazar, Rola poglądowości w nauczaniu i wychowaniu chrześcijańskim, Lublin 1972 (maszynopis pracy lic.), s. 61-62.

<sup>176</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 54-58. Por. tenże, Dydaktyka, s. 21-28.

<sup>177</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 55-71.

zrozumienie przedstawianej treści. Koncentruje w sposób syntetyczny i plastyczny zasadniczą myśl katechezy, przez co ułatwia jej zapamiętanie. Poza tym obraz jest skutecznym środkiem oddziaływania na uczucie i wolę dziecka. Poprzez obraz dzieci wchodzą w kontakt psychiczny z bohaterem biblijnego wydarzenia, niejako z nim go przeżywając. Przez rozbudzenie religijnego uczucia - wiary, miłości Bożej, współczucia, żalu itp. rodzą się w nich postanowienia i przekonania, które kształtują ich postawę życiową<sup>178</sup>. Ks. Kosiński stawia wobec obrazów religijnych wysokie, słuszne i aktualne do dziś wymagania<sup>179</sup>. Obraz, aby sprostał swym zadaniom, musi mieć następujące przedmioty: 1) odpowiednio wielki format, by był dobrze widziany z każdego miejsca w klasie, 2) kolorowy, gdyż jest bliższy rzeczywistości, działa silniej na wzrok, wyobraźnię i zmysł estetyczny, 3) kompozycyjnie przejrzysty, koncentrujący uwagę na głównej postaci i najbardziej ważnym i charakterystycznym momencie, 4) zgodny z prawdą historyczną i moralną, gdyż obraz nie może dopuszczać przesadnego realizmu czy teatralnej sztuczności<sup>180</sup>. Ks. Kosiński zwraca też uwagę na to, aby obraz połączony był z odpowiednim momentem toku lekcyjnego. Moment ten uzależnia od wieku dzieci. U dzieci młodszych chodzić będzie głównie o znaczeniowy aspekt poglądu, a przez to wytworzenie jaśniejszego pojęcia. Pokazanie obrazu zbiegnie się z opowiadaniem w toku lekcji. Będzie ono niejako punktem kulminacyjnym rozwoju akcji lekcyjnej, a przez to wrażenia będą silniejsze i trwalsze. U dzieci starszych chodzić będzie o wytworzenie budującego nastroju, wywołanie uczuć religijnych i formowanie postaw. Dlatego korzystniej będzie pokazać obraz przy zastosowaniu jako powtórzenie i utrwalenie<sup>181</sup>. Obok obrazów ks. Kosiński wspomina

---

<sup>178</sup> Tamże, s. 70-71.

<sup>179</sup> Por. T. Nazar, dz.cyt., s. 91-92.

<sup>180</sup> Mając na uwadze te kryteria ks. Kosińskiego obszernie omawia kolekcje dostępnych wówczas obrazów do użytku w katechezie, Katechetyka, s. 58-63.

<sup>181</sup> Słuszność uwag ks. Kosińskiego potwierdzają opracowania współczesne. W. Gałczyńska postuluje, aby po wysłuchaniu katechezy pokazać obraz, by w cichej kontemplacji uczestnicy wchłaniali podaną treść. Moment oglądania ma prowadzić do zachwytu nad prawdą wiary i do modlitwy. Pomoce, Katecheta 10(1966), s. 216-217.

o przeźrocach, filmach, jako doskonalszych środkach poglądu, chociaż uważa, że nastroczają one jeszcze wiele trudności technicznych i nie zawsze dadzą się organicznie związać z katechezą.

Ponieważ nie na każdej lekcji można zastosować środki poglądu zmysłowego, dlatego też należy korzystać w nauczaniu religii z poglądu umysłowego<sup>182</sup>. Do upogładowienia katechezy może się przyczynić już sam przejrzysty układ toku lekcyjnego. Poza tym mówienie językiem przystępnym, zrozumiałym, unikając słów obcych i abstrakcyjnych. Wiele może pomóc sztuka wymowy - należyta artykulacja i akcentowanie, modulacja głosu, gestykulacja i mimika, a nawet dramatyzacja tekstu, przez angażowanie dzieci w duchu "szkoły pracy" do wypowiedzania poszczególnych dialogów<sup>183</sup>. W wyjaśnianiu pojęć religijnych mogą służyć figury retoryczne jak porównania, kontrastowe zestawienia, przenośnie. Jednak największe znaczenie przypisuje ks. Kosiński przykładowi i opowiadaniu. Przykładem katechetycznym nazywa autor zdarzenie rzeczywiste (z życia świętych lub sławnych ludzi) albo fikcyjne (literackie), celem wyjaśnienia pojęcia a zarazem ukazania wzoru do naśladowania. Prawda religijna dopiero na tle przykładu nabiera wartości życiowej<sup>184</sup>. Uwzględnić trzeba też przykłady zaczerpnięte z zakresu doświadczeń życiowych dziecka<sup>185</sup>, gdyż one najbardziej oddziałują na jego psychikę i kształtują postawy moralne. Przykładów fikcyjnych należy raczej unikać, natomiast jak najwięcej posługiwać się przykładami z Pisma św. i życiorysów świętych. Opowiadanie zdaniem autora to żywe, barwne, jasne przedstawienie następujących po sobie zdarzeń, skoncentrowanych wokół zasadniczej myśli katechezy<sup>186</sup>. Takie opowiadanie pobudzi twórczą wyobraźnię dziecka, dzięki której widzi ono wewnątrz osoby działające i razem z nimi przeżywa zdarzenia<sup>187</sup>. Dobre opowiadanie kształci rozum i serce. Jeżeli chodzi o opowiadania

<sup>182</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 72-78; tenże, Dydaktyka, s. 26-28.

<sup>183</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 131.

<sup>184</sup> Tamże, s. 130-131.

<sup>185</sup> Por. W. Kosiński, Pedagogika, s. 94.

<sup>186</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 74, 87; tenże, Dydaktyka, s. 81.

<sup>187</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 130.

biblijne, to trzeba zachować w nich prawdę historyczną a zarazem zachować powagę języka biblijnego, unikając zbędnych ubarwień i dodatków, modernizujących tekst. Można stosować pogłębienie psychologiczne, ale bez naturalizowania i to nie tyle w toku opowiadania, ile później w pogłębieniu lekcji.

Podsumowując należy stwierdzić, że stanowisko ks. Kosińskiego w sprawie poglądu jest bardzo zbliżone do ks. Bielawskiego, zarówno gdy chodzi o samo pojęcie i podział, jak też przypisywaną funkcję w katechezie. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że ks. Bielawski akcentuje bardziej element przeżyciowy w poglądzie, a w związku z tym wychowawcze formowanie postaw wewnętrznych ucznia. Ks. Kosiński natomiast eksponuje wartość psychologiczno-dydaktyczną poglądu. Ma on według niego przede wszystkim ułatwić zrozumienie przedstawionych treści. Poglądowość w katechezie ma przyczynić się do żywego, głębokiego i trwałego zakorzenienia się treści nauczania w świadomości ucznia. Ma ułatwić tworzenie się pojęć religijnych. Stąd ks. Kosiński podaje bardzo dużo różnego rodzaju wskazówek dydaktycznych, aby przez stosowanie poglądu osiągnąć zamierzony cel. Nie można jednak twierdzić jakoby nie dostrzegał on znaczenia wychowawczego poglądu w katechezie. Podkreślał bowiem, że pogląd oddziałując intensywnie na sferę emocjonalną dziecka pełni wielką rolę w podejmowaniu decyzji, a przez to działa wychowawczo.

Postulaty ks. Kosińskiego dotyczące psychologiczno-dydaktycznego znaczenia poglądu w nauczaniu religii powiązane są ściśle z przyjmowaną przez niego koncepcją katechezy. Rozumiał on, zgodnie zresztą z założeniami ruchu metody, że wszelkie formy nauczania i wychowania, a konsekwentnie i katecheza, opierają się na pewnych regułach i zasadach, znajdujących swe źródło w procesie psychologicznego poznania. Eksponując zatem nauczanie i wychowanie jako zasadnicze cele katechezy uważał, że kształtowanie jej powinno być podporządkowane obowiązującym prawom psychologicznym we wszelkim nauczaniu i wychowaniu. Stąd przypisywanie funkcji poglądu w katechezie jest zbieżne na ogół z zasadami dydaktyki świeckiej. Z drugiej jednak strony świadomość różnicy między nauczaniem świeckim, a religijnym, każe ks. Kosińskiemu traktować pogląd w katechezie nie tylko jako ułatwienie w przyswajaniu pojęć, ale też jako pomoc w zbliżeniu do Boga, poprzez budzenie wewnętrznych, religijnych przeżyć i kształtowanie postaw. Właśnie w tym kierunku pójście późniejszej reflek-



sja katechetyczna. Współczesne postulaty katechetyczne domagają się bowiem, aby środki poglądowe miały charakter poselstwa, by prowadziły do aktu wiary i modlitewnej kontemplacji<sup>188</sup>. Nie można zatem zatrzymać się tylko na powierzchni poglądu i jego stronie informacyjnej, ale trzeba sięgnąć w głąb, zbliżyć się do treści duchowej, którą on wyraża<sup>189</sup>. Za najważniejsze środki poglądu w katechezie należy dziś uznać Biblię i liturgię, gdyż obecny w nich jest sam Chrystus, który przepowiada i działa<sup>190</sup>.

### 3.2. PRZYSWAJANIE POJĘĆ I ODDZIAŁYWANIE WYCHOWAWCZE W TOKU JEDNOSTKI KATECHETYCZNEJ

Zgodnie z ówczesną dydaktyką ks. Kosiński przez jednostkę metodyczną nauczania religii rozumiał "zaokrągloną całość" materiału katechizacyjnego, zespolonego tematycznie i logicznie<sup>191</sup>. Jednostka metodyczna zdaniem autora umożliwia dziecku zrozumienie i przyswojenie prawdy religijnej oraz doprowadza do ukochania i zastosowania jej w życiu. Dzieje się to jednak tylko wtedy, kiedy jednostka ta przeprowadzona jest planowo i uwzględnia prawa psychologiczne, oddziałując na całego człowieka, to jest nie tylko na rozum, ale i na wyobraźnię, uczucie i wolę. Ze względów dydaktycznych i formacyjnych należy łączyć z taką jednostką tylko jedno pojęcie religijne. Z jednością tematu musi być związany jasno sprecyzowany cel katechezy. Jednostka metodyczna powinna się mieścić w godzinie szkolnej, uwzględniając czas na powtórzenie wiadomości z poprzedniej lekcji.

<sup>188</sup> "Pogląd w nauczaniu religii ma polegać na doprowadzeniu dziecka do przeżywania aktu wiary. Uczyć religii nie znaczy uczyć abstrakcyjnych prawd, lecz uczyć żyć, myśleć, odczytywać, przeżywać prawdy wieczne". J. Szychowski, O poglądzie w nauczaniu religii, *Katecheta* 3(1959), s. 58.

<sup>189</sup> Por. M. Pinke, *Odnowa katechetyczna*, W: Pod tchniem Ducha Św., Poznań 1964, s. 583.

<sup>190</sup> Por. T. Nazar, dz.cyt., s. 64.

<sup>191</sup> W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 98-99. Por. J. Boczar, *Katechetyka*, s. 100-101; Z. Bielawski, *Pedagogika*, s. 398; tenże, *Dydaktyka religii w szkole powszechnej*, W: *Encyklopedia wychowania*, t. II, Warszawa 1934, s. 212.

W toku jednostki metodycznej zasadniczo zachodzi następujący proces duchowy: poznanie zmysłowe przez wrażenia i wyobrażenia, utworzenie pojęć i decyzja woli, zmiierzająca do zastosowań życiowych<sup>192</sup>. Zatem najbardziej naturalną i psychologiczną metodą prowadzenia lekcji jest metoda indukcji, która wychodzi od poglądu, od faktu, od szczegółu, aby z nich wyprowadzić prawdę religijną<sup>193</sup>. Ks. Kosiński nie odrzuca jednak metody dedukcyjnej, która od pojęcia ogólnego zmierza do konkretnego, przykłądu i zastosowania życiowego. Jest on świadom długotrwałego i zaciętego sporu między zwolennikami indukcji i dedukcji w katechezie. Podobnie jak ks. Bielawski<sup>194</sup> zajmuje postawę kompromisową. Obydwie metody mogą być stosowane w katechezie<sup>195</sup>. Metoda indukcyjna, jako bardziej psychologiczna, służy skuteczniej do wprowadzenia w świat pojęć religijnych dzieci młodsze. Metoda dedukcyjna może być stosowana przy większej już znajomości pojęć i zasad religijnych, a więc dotyczy dzieci starszych.

Zasadniczo wszyscy polscy teoretycy katechezy interesującego nas okresu, nie wykluczając nawet zwolenników "szkoły pracy", opierali budowę jednostki lekcyjnej na stopniach formalnych, przeniesionych z dydaktyki herbartowskiej do nauki religii<sup>196</sup>. Początkowo trzymając się metody monachijskiej wymieniano 5 stopni<sup>197</sup>. Później ustala się schemat czterostopniowy: przygotowanie, wykład, wyjaśnienie, zastosowanie<sup>198</sup>, co w zasadzie odpowiadało potrójnemu kierunkowi oddziaływania na zmysły, rozum oraz wolę i serce. Taki układ budowy katechezy przyjmuje także ks. Ko-

<sup>192</sup> Por. W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 101.

<sup>193</sup> Tamże, s. 80-81.

<sup>194</sup> Por. Z. Bielawski, *Dydaktyka religii*, s. 214.

<sup>195</sup> Por. W. Kosiński, *Katechetyka*, s. 81-82. "Chrystus Pan, wzór katechetów chętnie posługiwał się indukcją (porównania, przypowieści), ale i dedukcją nie gardził np. w sylogizmie "Jam jest pasterz dobry", uzasadniając jak to pasterz daje życie swoje za owce swoje. Dedukcyjne na wskroś jest słynne kazanie P. Jezusa na górze". Tamże, s. 82.

<sup>196</sup> Por. T. Łękowski, dz.cyt., s. 255; J. Boczar, *Katechetyka*, s. 101-128; tenże, *Metodyka*, s. 44-71; S. Krzeczkwicz, dz.cyt., s. 15-27; L. Heyke, *Metoda nauczania*, MKW 17(1928), s. 446-450; J. Roskwitalski, *Szkoła twórcza w nauce religii*, Grudziądz 1932, s. 35; Z. Bielawski, *Dydaktyka religii*, s. 214-215.

<sup>197</sup> Por. T. Łękowski, dz.cyt., s. 255.

<sup>198</sup> Por. J. Boczar, *Metodyka*, s. 44-71; Z. Bielawski, *Dydaktyka religii*, s. 214-215.

siński, choć podobnie jak ks. Boczar<sup>199</sup> czy ks. Bielawski<sup>200</sup>, uważa, że szablon nie jest wskazany. Potrzeby aktualne podpowiedzą katechecie, na który stopień położyć większy nacisk, który potraktować skrótowo lub całkiem pominąć<sup>201</sup>.

Stosując zatem przyjęty ogólnie system uproszczony, ks. Kosiński wyróżnia w katechezie następujące cztery stopnie: wstęp (przygotowanie lekcji), wykład (pogląd), pogłębienie i zastosowanie<sup>202</sup>. Z nimi to w sposób szczególny łączy autor proces przyswajania pojęć religijnych i wychowawczego oddziaływania na wolę dziecka.

Wstęp (przygotowanie lekcji) ma przede wszystkim na celu wytworzenie odpowiedniego nastroju, który działa współtwórczo w przyswajaniu prawd Bożych i powstawaniu związanych z nimi uczuć i pragnień. W wytworzeniu nastroju decydujące znaczenie posiadają dwa czynniki: łaska Boża i wzburzenie zainteresowania. Czynniki łaski łączy autor z modlitwą czy śpiewem religijnym na początku katechezy, ale bez szablonu i pustej frazeologii, lecz z funkcjonalnym powiązaniem z treścią lekcji<sup>203</sup>. Autentyzm modlitwy i działanie łaski są w sposób szczególny uzależnione od świętości katechety. Zainteresowanie powinien budzić sam sposób zapowiedzenia tematu i celu lekcji. Zapowiedź ta powinna być tak sformułowana, aby nie tylko angażowała umysł, ale też serce i wolę.

Drugi stopień - wykład ma zasadniczą rolę w przybliżeniu pojęcia religijnego uczniowi. Poznanie prawdy wiary pozostaje znów w ścisłym związku z kształtowaniem postawy moralnej. Uznając wartość heurystyki, szczególnie przy odpytywaniu i powtarzaniu<sup>204</sup>, autor opowiada się zdecydowanie na tym stopniu za wykładem. Katechety bowiem oznajmia prawdy, które oparte są na autorytecie Bożym, a nie poszukuje ich rozumowo. Że wykład spełniał swoją rolę musi być obrazowy - działający na wyobraźnię i uczucie, wypowiedzany płynnie, w poprawnej formie językowej i dykcyjnej oraz

<sup>199</sup> Katechetyka, s. 126.

<sup>200</sup> Pedagogika religijno-moralna, s. 519.

<sup>201</sup> Por. W. Kosiński, Katechetyka, s. 125-126.

<sup>202</sup> Tamże, s. 103-109.

<sup>203</sup> Tamże, s. 104. Por. tenże, Pedagogika, s. 113.

<sup>204</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 90-98; tenże, Dydaktyka, s. 84-89.

w języku zrozumiałym dla dzieci <sup>205</sup>. W katechezie biblijnej formą wykładu będzie opowiadanie wydarzenia biblijnego, a w katechezie katechizmowej przykład z historii biblijnej lub żywotów świętych. Barwność opowiadania powinna budzić wyobraźnię twórczą dziecka, by wczuwało się w przeżycia bohaterów i doszukało się życiowej wartości danej prawdy. Po opowiadaniu należy w sposób krótki podać wyjaśnienia słowne i rzeczowe, związane z podanym materiałem. W myśl zaleceń "szkoły pracy" trzeba odwołać się do doświadczeń i przeżyć ucznia oraz dać możliwość swobodnej wypowiedzi związanej z danym tematem <sup>206</sup>.

W pogłębieniu powinno się rozpatrzyć jeszcze raz całość opowiadania, ale z wyraźną myślą wysnuć z niego ogólną prawdę dogmatyczną czy moralną. Prawda ta powinna być wyrażona albo sformułowana katechizmem, albo zbliżonym do niego cytatem biblijnym. Ponieważ ukształtowanie ścisłych i dokładnych pojęć, jakie przekazują definicje teologiczne nie będzie możliwe u dzieci, trzeba dać jedynie pojęcia psychologiczne, przez ich rozróżnienie, przeciwstawienie, opisanie, porównanie i wyszczególnienie składowych części. Należy jednak dążyć do tego, aby prawdy religijne były dobrze udowodnione. Wówczas będą kształtowały przekonania. Argumentacja ta powinna być dostosowana do poziomu uczniów, ale w oparciu o podstawowe źródła wiary jak: Pismo św. oficjalna nauka Kościoła, liturgia, pisma Ojców Kościoła i teologów. Przy uzasadnianiu prawd wiary i zbijaniu zarzutów powinno się pamiętać o aktualnie zakorzenionych i rozpowszechnionych błędnych pojęciach w danej okolicy <sup>207</sup>. Dowody rozumowe są pożądane, mają jednakże znaczenie drugorzędne. W kształtowaniu postawy wiary u dziecka trzeba obok rozumu uwzględniać wolę. Stąd należy mieć na uwadze sprawę motywacji dla postępowania zgodnego z wiarą. Motywacja ta musi sięgać do pobudek nadprzyrodzonych. Główne motywy, które należy uwzględnić w oddziaływaniu na wolę to miłość Boga do nas, władza Jego nad nami i sprawiedliwość Boża. Prowadzi to do wdzięczności, bojaźni Bożej i posłuszeństwa. Motywacja doczesna np. wskazywanie na korzyści, jakie daje cnota i wierność Bogu, ma znaczenie drugorzędne.

---

<sup>205</sup> For. W. Kosiński, Katechetyka, s. 89, 107; tenże, Dydaktyka, s. 83.

<sup>206</sup> For. W. Kosiński, Katechetyka, s. 109, 130-131.

<sup>207</sup> Tamże, s. 135.

Wszystkie te motywy należy tak podać, aby oddziaływały przede wszystkim na stronę emocjonalną i wolitywną dziecka. Chodzi o to, aby prawdy religijno-moralne przeżyte były jako wartości, które pociągają, angażują i prowadzą do czynu <sup>208</sup>.

Szczególne znaczenie w toku katechezy przypisuje autor zastosowaniu. Przez zastosowanie rozumie on opanowanie zdobytej wiedzy religijnej i oddziaływanie jej na życie wychowanka. Sprawdzianem przyswojenia sobie przez ucznia wiedzy religijnej jest jej pamięciowe opanowanie. Co do zakresu dosłownego uczenia się na pamięć autor przyjmuje stanowisko umiarkowane. Nie wyklucza potrzeby takiego opanowania, ale go nie przecenia. Przyswojenie treści religijnej zawsze musi być nastawione na życie, na kształcenie woli. Pierwszym etapem zmierzającym do realizacji tego postulatów jest życiowa konkretyzacja prawd i zasad religijnych. Trzeba je mocno osadzić w realiach codziennego życia dziecka. Należy tu uwzględnić i przedyskutować propozycje wysunięte przez samych uczniów. Z kolei konkretną postać prawdy religijnej jeszcze raz umotywować, by dobro pociągało. Dopiero umotywowana prawda religijna może stać się aktem woli czyli przerodzić się w postanowienie. Trzeba je sugerować, ale nie narzucać. Powinna to być osobista, wewnętrzna, decyzja dziecka, zmierzająca do określonego czynu. Wreszcie końcowy etap, najbardziej wartościowy, to pełnienie czynów <sup>209</sup>, zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Czyny zewnętrzne spełnia dziecko najczęściej nie w bezpośredniej łączności z lekcją. Czyny wewnętrzne np. akty wiary, nadziei, miłości, żalu, wdzięczności mogą się już łączyć z tokiem lekcji. Modlitwa końcowa powinna być tak ułożona, by była okazją do wyrażenia postanowień i twarzących im uczuć. Kształcenie uczuć i woli, a przez to przekonanie prowadzących do czynu, uważa autor za szczególnie istotną sprawę w katechezie, bo wiąże się to z poczuciem odpowiedzialności katechumena za całe swe życie.

Warto pokreślić dużą zbieżność uwag ks. Kosińskiego, dotyczących zastosowania w katechezie, z postulatami ks. Z. Bielawskiego, które zostały sprecyzowane później w jego podręczniku "Pedagogika religijno-moralna".

---

<sup>208</sup> Tamże, s. 134, 137.

<sup>209</sup> Tamże, s. 124-125, 134.

Chodzi tu przede wszystkim o konkretyzację okoliczności, w jakich daną prawdę religijną można wypełnić, motywację rozumową i uczuciową dla danej prawdy, budzenie postanowień czyli decyzji oraz wprowadzenie decyzji w czyn <sup>210</sup>. Wszechstronne i dojrzałe omówienie tych zagadnień przez ks. Kosińskiego, świadczy o zrozumieniu wartości tego stopnia katechezy dla wychowania religijnego. Słusznie zatem w recenzji jego "Katechetyki" podkreślono, że wypowiedzi autora na temat zastosowania w katechezie należą do najwartościowszych w podręczniku <sup>211</sup>.

### 3.3. POMOCNICZA ROLA METODY "SZKOŁY PRACY" W KATECHEZIE

Metoda "szkoły pracy" zaczęła się upowszechniać w teorii i praktyce katechetycznej dopiero pod koniec działalności pisarskiej ks. Kosińskiego. Krzewicielem nowych metod w nauczaniu religii w duchu "szkoły pracy" był przede wszystkim ks. J. Roskwitalski <sup>212</sup>. Uważał on, że metoda monachij-ska, oparta na intelektualistycznej psychologii Herberta, nie angażuje całościowo wychowanka, ale służy zasadniczo jego władzom poznawczym <sup>213</sup>. Ks. Roskwitalski w sposób umiarkowany zmierzał do syntezy systemu tradycyjnego z nowym, podkreślając z jednej strony potrzebę pielęgnowania słowa słuchanego i rolę nauczyciela w przekazie wiadomości, z drugiej zaś wszechstronne uwzględnienie zmysłów w poglądowości oraz samodzielną czynność i żywą aktywność wyrażającą się w etycznym czynie <sup>214</sup>. Charakteryzując psychikę polską ks. Roskwitalski podkreśla, że odznacza się ona uczuciowością, brakiem systematyczności i siły woli <sup>215</sup>. Stąd jego zdaniem

---

<sup>210</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 121-125. Por. Z. Bielawski, Zastosowanie w nauczaniu religijnym, W: Księga pamiątkowa, Kraków 1929, s. 220-234; tenże, Pedagogika, s. 312-338.

<sup>211</sup> K. Thullie, rec.cyt., s. 252.

<sup>212</sup> Dz.cyt.

<sup>213</sup> Por. J. Roskwitalski, Szkoła pracy w nauczaniu religii, MKW 17 (1928), s. 124.

<sup>214</sup> Por. J. Roskwitalski, Szkoła twórcza, s. 32.

<sup>215</sup> Por. J. Roskwitalski, Szkoła pracy a nauczanie religii, s. 64-70.

metoda "szkoły pracy" uzupełniona metodą fenomenologiczną jest najbardziej odpowiednia do warunków polskich. Metoda fenomenologiczna podkreśla bowiem rolę uczucia, a podając wartości o zbawieniu uczuciowym chce wpłynąć na całego człowieka. Pozyskane uczucie dąży przez samodzielną pracę do wytworzenia systematycznego myślenia, do głębszego przeanalizowania pojęć i wychowania siły woli <sup>216</sup>. Przeżycie wartości, przejęcie się nimi, formuje osobowość religijną wychowanka. Pełny i dobrowolny czyn religijny może być tylko wynikiem całej osobowości - rozumu, woli i serca <sup>217</sup>.

Ks. Z. Bielawski uznał również zasadnicze postulaty "szkoły pracy", gdyż uważał, że dobra metoda powinna zawsze uwzględniać aktywność duchową ucznia, zarówno w wytworzeniu głębokich przekonań jak i praktycznych wartości religijnych. Spośród wielu odmian metody "szkoły pracy" opowiadał się za metodą ks. Adriana. Osiągnięcia metody "szkoły twórczej" aprobował jednak tylko na zasadzie pomocniczości. Uważał, że skrajne ujęcia "szkoły pracy" są niezgodne z porządkiem psychologicznym w zdobywaniu prawdy <sup>218</sup>. Także ks. W. Gadowski akceptował postulaty "szkoły twórczej", ponieważ nastawione są na budzenie zainteresowań, samodzielności, przeżycia i ocenę wartości przez ucznia. Metoda ta jego zdaniem, kładąc nacisk na źródłowość nauki, pogłębia wiarę, gdyż wytwarza ona przeświadczenie, że dana prawda jest rzeczywiście słowem Bożym i nauką Kościoła <sup>219</sup>.

Do zasad "szkoły pracy" nawiązywali w swych wypowiedziach na temat katechezy ks. K. Mazurkiewicz i ks. St. Skażyński. Ks. Mazurkiewicz był zwolennikiem systemu ks. Adriana. Podkreślając walory wychowawcze tej metody wysuwał na czoło aktywność i samodzielność, co pozwala na intensywne przeżywanie poznawanej prawdy oraz pogodny i radosny nastrój, jaki towarzyszy pracy twórczej <sup>220</sup>. Zdaniem ks. Skażyńskiego współczesna meto-

<sup>216</sup> Por. J. Roskwitalski, O koncentracji, MKW 18(1929), s. 92; tenże, Znaczenie metody fenomenologicznej, MKW 23(1934), s. 259-270.

<sup>217</sup> Por. J. Roskwitalski, Nowe teorie dydaktyczne wobec zadań nauki religii, MKW 27(1938), s. 19.

<sup>218</sup> Por. Z. Bielawski, Pedagogika, s. 541-545.

<sup>219</sup> Por. W. Gadowski, Źródłowe nauczanie religii, MKW 20(1931), s. 1-2.

<sup>220</sup> Por. W. Mazurkiewicz, Istota i wartości szkoły twórczej wobec nauki religii, W: Pamiętnik kursu katechetycznego, Poznań 1929, s. 95-103.

da nauczania powinna uwzględniać poszczególne okresy rozwojowe dzieci i młodzieży, oddziaływać na wszystkie władze wychowanka, łączyć aktywność z przeżyciem religijnym i skłaniać do czynu religijnego. Te zasadnicze postulaty uwzględnia "szkoła życia" i "szkoła twórcza" <sup>221</sup>.

Idee "szkoły pracy" znalazły stosunkowo wczesnie odzwierciedlenie w twórczości ks. Kosińskiego. W "Pedagogice" wydanej w 1920 r. poświęca autor temu zagadnieniu jeden rozdział <sup>222</sup>. Podkreśla tam, że "szkoła pracy" przez czynne i samodzielne współdziałanie ucznia, ułatwia prawidłowy proces nauczania i wychowania. Dzięki obserwacji, przekazywaniu i czynnemu zaangażowaniu, zarówno fizycznemu jak i duchowemu, uczeń intensywniej i lepiej kształtuje swe władze poznawcze, uczucia i wolę oraz zdolność stosowania nauki w życiu. Mimo dostrzegania doniosłych walorów wychowawczo-dydaktycznych metody "szkoły pracy" autor odnosi się jednak do niej z pewną rezerwą. Uważa, że w procesie kształcenia umysłowego należy traktować ją jako środek pomocniczy <sup>223</sup>. Metodę "szkoły pracy" w katechezie i jej znaczenie wychowawcze ks. Kosiński omówił obszernie w artykułach: "Ideały i prądy współczesnej katechetyki" <sup>224</sup> oraz "Wśród ciasnych ławek szkolnych nowe życie" <sup>225</sup>. Myśli w nich zawarte powtórzył autor w "Metodyce nauczania religii czyli katechetyce" <sup>226</sup>, z krótkim uwzględnieniem metody daltonskiej. Natomiast w drugim wydaniu tego podręcznika poszerzył tę problematykę przez skrótowo ujęte zagadnienie wartości w wychowaniu religijnym <sup>227</sup>. W wypowiedziach tych wyraża autor całkowitą aprobatę metody "szkoły pracy" i podaje szczegółowe wytyczne dla jej realizacji w katechezie. Niektóre z nich uwzględnił przy omawianiu roli poglądu w katechezie, jak wykorzystanie pierwiastków rodzinnych, barwność i dramatyzacja opowiadania, rysowanie, modelowanie itp. Inne zostały związane z omówie-

---

<sup>221</sup> For. S. Skaziński, O współczesną metodę nauczania religii w nowej szkole polskiej, MKW 23(1934), s. 449-451.

<sup>222</sup> W. Kosiński, Pedagogika, s. 173-184.

<sup>223</sup> Tamże, s. 178-179.

<sup>224</sup> KDS 21(1928), s. 252-255, 282-286, 316-317.

<sup>225</sup> Roczniki Katolickie 8(1930), s. 175-178.

<sup>226</sup> Sandomierz 1929, s. 128-134.

<sup>227</sup> W. Kosiński, Katechetyka, s. 129-137.



niem toku lekcji, szczególnie z zastosowaniem czyli przekształceniem zdobytej wiedzy w czyn religijny. Chodziło tam o autentyczność i sugestywność przykładu, konkretność postanowienia, spontaniczność modlitwy itp. Autor zwraca też uwagę na to, że należy budzić w uczniach aktywność i samodzielność przez wzajemne dzielenie się doświadczeniami, przeżyciami, sądami, wspólnym rozwiązywaniem trudności, wątpliwości zarzutów. Trzeba jednak stwierdzić, że postulaty metody "szkoły pracy" wprowadza ks. Kosiński do katechetyki jedynie na zasadzie pomocniczości, podobnie jak ks. Bielawski. Zasadniczo tok katechezy winien zdaniem autora opierać się na metodzie psychologiczno-dydaktycznej, którą należy usprawnić wskazaniami metody "szkoły pracy".

## ZAKOŃCZENIE

Jakież nasuwają się wnioski końcowe, które po krótko określałyby charakter myśli katechetycznej ks. W. Kosińskiego. Trzeba stwierdzić, że pojęcie katechezy, zarysowane w jego pismach, zasadniczo mieści się w kręgu tendencji dydaktycznych polskiej katechetyki okresu międzywojennego. Akcentując znaczenie przekazu wiedzy religijnej w katechezie autor zwraca szczególną uwagę na metodę nauczania, która powinna opierać się na pracach rządzących psychiką dziecka i zasadach nowoczesnej dydaktyki. Myśli, sugestie, postulaty zawarte w pismach ks. Kosińskiego świadczą, że był on świadom istoty odnowy metodycznej i zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy ukazywał sposoby jej realizacji. W procesie przyswajania pojęć religijnych duże znaczenie przypisywał pogładowi, zostawiając na ten temat bogate i bardzo instruktywne uwagi.

Jakkolwiek pisarstwo ks. Kosińskiego związane było zdecydowanie z ruchem formalno-metodycznym, to jednak wykazuje ono sporą wrażliwość wobec kierunków, które z naciskiem postulowały wychowanie religijno-moralne, jako zasadniczy cel katechezy. W podstawowym swym dziele "Katechetyka" określa zresztą katechezę jako nauczanie wychowujące ku doskonałości chrześcijańskiej. Celowi wychowawczemu winny służyć odpowiednio dobrane treści biblijne i liturgiczne w katechezie. Wszechstronne i dojrzałe omówienie zastosowania w katechezie także miało na uwadze cel wychowawczy. Zarysowana wyraźnie przez ks. Kosińskiego potrzeba indywidualnego podejścia do ucznia świadczy, że doceniał on znaczenie osobowego życia dziecka w katechezie. Zdawał sobie też sprawę z wychowawczego znaczenia postulatów metody "szkoły pracy". Warto o tym pamiętać, gdy zważy się, że pisarstwo katechetyczne zakończył ks. Kosiński definitywnie w 1931 r., kiedy to kierunek pedagogiczny w polskiej katechetyce zaczął się dopiero upowszechniać. Poprzestając zatem na powierzchownym wejrzeniu zwykło się uważać teorię katechetyczną ks. Kosińskiego za typowe zjawisko kie-

runku dydaktyczno-metodycznego w naszej katechetyce <sup>228</sup>. Bliższe zapoznanie się z jego pismami prowadzi do wniosku, że takie ujęcie jest zbyt zacieśniające i uproszczone.

---

<sup>228</sup> Por. P. Blachnicki, *Katechetyka*, s. 11; P. Poręba, *Dzieje katechetyki*, s. 141-141; M. Majewski, *Katecheza antropologiczna*, s. 17-18.

Wiesław Wilk

## DER BEGRIFF DER KATECHESE IN DEN SCHRIFTEN PROF. WACŁAW KOSIŃSKI

Z u s a m m e n f a s s u n g

Mit der Problematik der Verkündung des Gotteswortes in der Kirche Polens zu Zwischenkriegszeit war die schriftstellerische Tätigkeit des Professors Wacław Kosiński (1882-1953) eng verbunden. Seine theologischen Schriften bezogen sich zwar meistens auf das homiletische Gebiet, interessierte er sich doch rego, besonders in der frühen Periode seiner Tätigkeit, auch für katechetische Fragen. Er war überzeugt, dass in der Katechese sich auf wesentliche Weise die Sorge der Kirche zeigt, die Kinder und die Jugend zur Reife des Glaubens zu führen.

Der Begriff der Katechese, welcher in den Schriften von Prof. Kosiński geseichnet wird, ist im wesentlichen in Kreis der in der polnischen Katechetik der Zwischenkriegszeit herrschenden didaktischen Tendenzen enthalten. Der Schwerpunkt lag auf der religiösen Unterweisung, auf der Erwerbung der notwendigen Kenntnisse, also auf dem intellektuellen Gebiete. Aus dem Wissen kommt der Glaube und das religiöse Handeln. Kosiński unterstrich die enge Verbindung des religiösen Wissens mit der Christlichen Erziehung. Der Herbartischen Didaktik zufolge, bewertete er die besondere Rolle, welche im Lern- und Erziehungsprozess die Person des Lehrers, des Katecheten, spielt. Die in den Kosińskis Schriften geseichnete Idee der individuellen Einstellung zu jedem Kind näherte ihn aber der pädagogischen Richtung, die Bedeutung des Personenlebens hervorgehoben hat.

Was den Inhalt der Katechese angeht, soll er, nach Kosiński, konzentrisch katechetische, biblische und liturgische Elemente verbinden. In den ersten, niederen Klassen überwog die Bibel, dann aber übernahm der Katechismus den ersten Platz. Prof. Kosiński bewertete richtig die Bedeutung der Hl. Schrift in der Katechese und dem neueren theologischen Denken zufolge bezeichnete er die biblische Geschichte als die Erlösungs-

sgeschichte, die sich nach dem Gottes Heilsplan entwickelte. Die Hl. Schrift betrachtete er aber pragmatisch und wies ihr nur den Platz einer Hilfsquelle in der Katechese.

Das Problem der Methode war für Kosiński, den der damaligen Katechetik Tendenzen gemäss, besonders wichtig. Er war der Meinung, dass sie die Gesetze der Kindesseele sowie die Grundsätze der neuesten Didaktik berücksichtigen sollte. Die Gedanken, Suggestionen und Postulate, die in seinen Schriften enthalten sind, bezeugen, dass er des Wesens der methodischen Erneuerung bewusst war und nach dem Wissenschaftszustand seiner Zeit die Weisen wies, sie in die Praxis umzusetzen.

Im grossen und ganzen genommen, erreicht man, nach den Kosińskis Ansichten, das vorgesetzte Ziel der Katechese, das in Unterrichten und Erziehen besteht, durch die Anwendung der Anschauungsmethode, durch die Struktur der Lektionseinheit, welche sich auf so genannte Formalstufen stützte, wobei auch noch einige Elemente der Arbeitsschule Verwendung fanden.

Im Lernprozess und in der Aneignung der religiösen Begriffe war die Anschauungsmethode herrschend. Die Anmerkungen des Prof. Kosiński auf dieses Thema sind sehr interessant und instruktiv. Er sah gut den Unterschied zwischen religiösem und weltlichem Unterricht, deshalb betrachtete er die Anschauung nicht nur als den Weg zur Bildung und Aneignung der Begriffe, sondern auch als Hilfe in der christlichen Erziehung, die eine Gesinnung für Willensrichtung erzeugen, die religiöse Gefühle erwecken und den Kindern Gott annähern soll.

Den Regeln der Herbartischen Theorie folgend, war Kosiński überzeugt, dass sich die Gestaltung der Lektionseinheit auf Formalstufen stützen sollte. Besonderen Wert legte er dabei auf die Applikationsstufe, dem erzieherischen Ziel der Katechese gemäss. Er betonte die Notwendigkeit, die bezügliche Applikation praktisch zu konkretisieren, als auch die Vernunft- und Gefühlsmotivierung anzugeben, die sich auf betreffende Glaubenswahrheit bezog und der Willensentschluss und das Handeln folgt.

Kosiński war sich bewusst der erzieherischen Bedeutung in der Katechese der Methode der Arbeitsschule. Darauf richtete er seine Aufmerksamkeit in den Handbüchern "Pedagogika" (1920) und "Katechetyka" (1931), wo er darüber viel Interessantes schrieb. Es ist bemerkenswert, wenn man bedenkt, dass die Schriftstellerische Tätigkeit Kosińskis in

der Katechetik seinen definitiven Abschluss schon im Jahre 1931 fand, als die pädagogische Richtung in der polnischen Katechetik fing erst an, sich zu verbreiten.

Daraus ergibt sich, wie es unvollständig und einseitig ist, wenn man die katechetische Theorie des W. Kosiński nur der didaktisch-methodischen Richtung einschaltet, wie manche Autoren (F. Blachnicki, M. Majewski) in ihren Aufsätzen tun.

Abbé Wiesław Wilk

LA CONCEPTION DE LA CATECHESE DANS LES ECRITS DE L'ABBE  
WACŁAW KOSIŃSKI

R é s u m é

Au problème du service de la parole dans l'Église durant l'entre-deux-guerres en Pologne était strictement liée l'activité littéraire de l'abbé Wacław Kosiński (1882-1953). Ses publications en grande partie concernaient le domaine homilétique. Cependant au début de son activité littéraire il s'intéressait beaucoup aux questions de la catéchèse. Il pensait que la catéchisation était une expression essentielle du souci de l'Église à conduire les enfants et les jeunes à la maturité chrétienne.

La conception de la catéchèse, esquissée dans les écrits de l'abbé Kosiński, se place en principe dans le cercle des tendances didactiques de la catéchèse polonaise de l'entre-deux-guerres. L'auteur considérait comme très importante la transmission de la connaissance religieuse. Cette transmission, d'après lui, devait servir la foi et sa croissance. Il soulignait également le lien strict qui intervient entre la connaissance religieuse et l'éducation. La valorisation particulière de la personne du catéchiste dans le processus de l'enseignement et de l'éducation religieuse s'appuie sur la didactique d'Herbart. Mais la nécessité d'une approche individuelle de l'enfant esquissée dans les écrits de l'abbé Kosiński le rapproche cependant du courant pédagogique qui soulignait l'importance de la vie personnelle dans la catéchèse.

En ce qui concerne le contenu de la catéchèse l'abbé Kosiński soulignait la nécessité de la liaison concentrique des éléments biblique, catéchétique et liturgique dans la catéchèse, en prenant dans les premières classes pour fondement la Bible, et dans les autres le catéchisme. L'auteur appréciait l'importance de l'Écriture Sainte dans la catéchèse et conformément à la pensée biblique progressiste définissait l'histoire biblique comme histoire de salut avec le plan divin du salut. Cependant

il traitait l'Écriture Sainte dans la catéchèse avec l'esprit pragmatique, soulignant son rôle de service par rapport à l'enseignement du catéchisme, avec son sens historique, psychologique et moralo-éducatif. En ce qui concerne la compréhension de la catéchèse liturgique, il dépassait sans doute le cadre des conceptions traditionnelles, mais n'avait pas conscience des motivations théologiques dans la liaison de la catéchèse avec la liturgie que portait déjà le mouvement liturgique naissant.

Conformément aux tendances de la catéchèse d'alors, l'abbé Kosiński a reconnu comme particulièrement important le problème de la méthode. Il pensait que la méthode d'enseignement de la religion devait s'appuyer sur les lois du psychisme de l'enfant et sur les principes de la didactique. Les pensées, les suggestions et les postulats contenus dans ses écrits témoignent qu'il avait conscience de l'essence du renouveau de la méthode et conformément à l'état de connaissance d'alors il montrait les manières de l'adapter. Prenant la chose dans l'ensemble, il faut constater qu'il voyait la réalisation du but de la catéchèse que sont l'enseignement et l'éducation avant tout au moyen de l'application du principe de démonstration, au moyen de la structure d'unité de leçon, s'appuyant sur les degrés formels et l'application de certains éléments de "l'école de travail".

L'abbé Kosiński a attribué à la démonstration une grande importance dans le processus de l'enseignement et de l'assimilation des notions religieuses. Il a laissé sur ce point des remarques riches et instructives. La conscience de la différence entre l'enseignement séculier et l'enseignement religieux fait que l'auteur traite l'idée non seulement comme une facilité à assimiler les notions, mais aussi comme une aide à l'approche de Dieu en éveillant l'expérience religieuse et en formant les attitudes. D'après l'abbé Kosiński la leçon doit s'appuyer sur les degrés formels, conformément aux principes de la didactique d'Herbart appliquée à l'enseignement religieux. Il soulignait surtout le sens de degré appelé application-adaptation, ce qui était en rapport avec le but éducatif de la catéchèse. Il mettait l'accent sur la nécessité de concrétiser l'adaptation, sur la motivation rationnelle et sentimentale liée à la vérité donnée, sur l'éveil de la décision et la mise en pratique des résolutions. L'abbé Kosiński se rendait compte de l'importance éducative de la méthode de "l'école de travail" dans la catéchèse; il lui a consacré toute une



série de remarques intéressantes dans ses manuels "Pedagogika" (1920) et "Katechetyka" (1931). Il importe de ne pas oublier quand on pense que l'abbé Kosiński a cessé d'écrire sur la catéchèse en 1931, alors que le courant pédagogique dans la catéchèse polonaise commençait à peine à se propager. Toutes ces observations conduisent à la conclusion que la stricte liaison de la théorie catéchétique de l'abbé Kosiński avec le courant didactico-méthodique, comme le font certains auteurs dans leurs publications (abbé F. Blachnicki et abbé M. Majewski) est incomplète et rétrécissante.